

Wielkopolski świat pracy popiera politykę partii

W dalszym ciągu napływają informacje o masówkach i wiecach protestacyjnych, na których załogi wielkopolskich zakładów pracy potępiają sprawców ekscesów ulicznych, warcholów i politycznych bankrótów występujących przeciw interesom państwa i narodu. Podczas tych masówek i zebrań, odbywających się również w licznych instytucjach i organizacjach społeczno-politycznych, uchwała się także rezolucje wyrażające pełne poparcie dla polityki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z jej I Sekretarzem KC Władysławem Gomułką.

A oto tekst jednej z otrzymanych rezolucji:

Załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robot Drogowych na zebraniu w dniu 20 marca 1968 r., po wysłuchaniu w dniu wczorajszym w radio i telewizji przemówienia I Sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułki na spotkaniu z aktywem partyjnym Stolicy, wyraża pełne poparcie dla polityki naszej Partii i Rządu.

Ubolewania godne wypadki jakiego miały miejsce w ostatnich dniach w Warszawie i innych miastach Polski, inspirowane przez grupę warcholów wykorzystujących gorące i młode umysły młodzieży akademickiej do głębi poruszyć naszą załogę.

Domagamy się aby przykładowo ukarać inspiratorów i organizatorów zamieszek, kryjących się za plecami naszej młodzieży akademickiej i wykorzystujących ją do realizacji swych brudnych i szowinistycznych interesów.

Potępiamy z całą stanowczością grupę syjonistów uprawiającą — wrogą naszemu krajowi — nacjonalistyczną politykę.

Dla potwierdzenia naszej wiary z Partią i klasą robotniczą, załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robot Drogowych podejmuje na cześć VII Zjazdu Partii zobowiązanie produkcyjne wyrażające się kwotą 6,0 mln. zł. oraz czynu społecznego w wysokości 808 tys. zł.

„Polska Ludowa może na nas liczyć”

Depesze do KC PZPR i W. Gomułki

Setki depesz, a w każdej z nich — słowa serdeczne i rozumne, zdania lapidarne, lecz pełne troski o przyszłość naszego kraju. Na adres Komitetu Centralnego PZPR, do I sekretarza KC Władysława Gomułki, piszą pracownicy gospodarstw rolnych i profesorowie. Uniwersyte-
tów. Nadawcy — indywidualni i całe zespoły.

Pozdrawiają Władysława Gomułkę, wyrażają zrozumienie dla stanowiska przedstawionego na warszawskim wiecu. Podkreślają jednocześnie swą nieprzejednaną postawę wobec jawnych i ukrytych wrogów ludowej ojczyzny, do magają się kar dla prowodyrów antysocjalistycznych demonstracji reakcji społecznej syjonistów i wszelakich intrygantów politycznych.

Z rodzinnej ziemi Władysława Gomułki — Rzeszowszczyzny — depesz jest najwięcej. Komitet gromadzki wraz z 10 podstawowymi organizacjami partyjnymi w Wadowicach Górnych, pow. Mielec, stwierdza: „solidaryzujemy się z Wami i potępiamy wrogię naszej ludowej ojczyzny wystąpienia bankrutowanych polityków”. „Kolejarze Ustrzki Dolnych solidaryzują się w całej pełni z towarzyszem Władysławem i zapewniamy o swej wierności dla partii”. Młodzi pracownicy rejonowego urzędu telekomunikacyjnego w Przemyślu piszą: „domagamy się surowego ukarania warcholów i przywrócić porządku społecznego i zdecydowanego stanowiska wobec elementów wrogich Polsce Ludowej”.

„W pełni solidaryzujemy się z Waszym stanowiskiem i oceną sytuacji wyrażoną w przemówieniu. Zapewniamy, że zdecydowanie stoimy u boku naszej partii i pod Waszym przewodnictwem” — pisze załoga przedsiębiorstwa budownictwa leśnego w Bieszcza-
dach. „Popieramy politykę towarzysza Władysława i solidaryzujemy się z aktywnym robotniczym” — nadają krótko pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Przemyślu. Załoga spółdzielni pracy „Kaletnik” w Miejscu Piastowym depeszuje: „solidaryzujemy się z polityką naszej partii i rządu. Jesteśmy razem z Wami, towarzyszu Władysławie, a swoje oddanie sprawie socjalizmu zamyślamy solidarną pracą i zobowiązaniami.



POZNAN
PIĄTEK
22
MARZEC
1968

Wydanie A
Nr 70 (7496)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Brutalny napad wojsk Izraela na terytorium Jordanii

- Nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa
- Walki między Morzem Martwym a Jeziorem Tyberiadzkim

W czwartek izraelski napastnik złamał porozumienie o zawieszeniu ognia i dopuścił się prowokacji najpoważniejszej od czasu czerwcowej agresji, tym razem skierowanej przeciwko Jordanii.

O godz. 4.30 rano izraelskie oddziały, korzystające ze wsparcia czołgów, helikopterów i samolotów przekroczyły Jordan i zaatakowały pozycje jordańskie. Tym samym przerwana została linia wstrzymania ognia, którą Izrael zobowiązał się respektować.

Komunikaty ogłaszane w Ammanie informują o zaciętych walkach i stratach zadawanych najeźdźcy. W trakcie akcji przekraczania Jordanu zginęło 200 Izraelczyków, a jordańska artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 3 samoloty typu „Mirage”. Zniszczono też 25 pojazdów pancernych wroga. O godz. 12.30 czasu warszawskiego, komunikat woj-

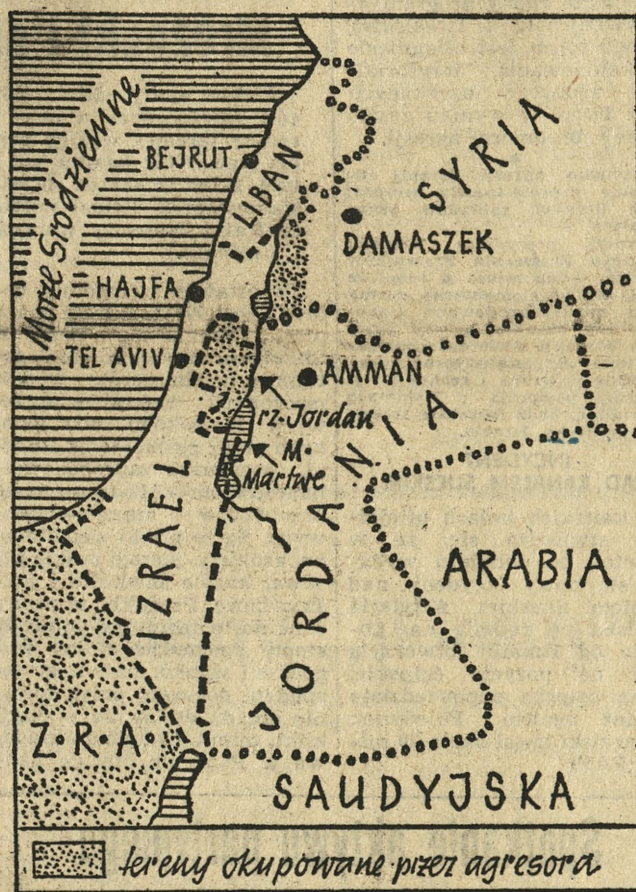
skowy ogłoszony w stolicy Jordanii podawał, że wojska izraelskie rozpoczynają wycofywanie się z jednego z sektorów walki, w pozostałych sektorach „walki trwają”. Działania — wyjaśnia agencja Reutera — toczą się na froncie rozciągającym się pomiędzy Morzem Martwym a Jeziorem Tyberiadzkim. Najbardziej zacięte walki trwają wokół miasta Karame, 5 km na

nie jest zamknięte. Zamknięte są również szkoły.

W Syrii siły zbrojne postawione zostały w stan gotowości bojowej, a radio nadaje muzykę wojenną. W Iraku odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu.

W południe — doniosła agencja AFP — podano w Kairze oficjalnie do wiadomości, że ZRA i inne kraje arabskie, wystąpiły z żądaniem zwolnienia w trybie pilnym posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Nadchodzące z Bliskiego

Dokończenie na str. 2



Wiece mieszkańców Ziemi Lubuskiej Opola i Rzeszowa

W Zielonej Górze odbyło się 21 bm. spotkanie egzekutywy KW PZPR z aktywnym Ziemi Lubuskiej, z udziałem sekretarza KC PZPR Artura Starewicz, poświęcone aktualnej sytuacji w kraju.

I sekretarz KW Tadeusz Wiececzek podkreślił, że całe społeczeństwo Ziemi Lubuskiej z pełnym zaufaniem i poparciem solidaryzuje się ze stanowiskiem kierownictwa partii, wyrażonym przez I sekretarza KC — Władysława Gomułkę.

Wiece społeczeństwa, na których poparcie politykę partii odbyły się również wczoraj w Opolu i Rzeszowie.

Stanowisko Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego

W Warszawie odbyło się specjalne posiedzenie Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego. W toku obrad jednomyślnie uchwalono tekst listu do Władysława Gomułki w związku z ostatnimi wydarzeniami. List zawiera wyrazy solidarności z głosami protestu przeciwko działaniu kół reprezentujących dywersję polityczną.

Rozwój demokracji socjalistycznej nie może być realizowany inaczej, jak zgodnie z żywotnymi interesami narodu — czytamy w liście — do tych interesów należy budowa siły dobrobytu i bezpieczeństwa naszej ojczyzny w oparciu o zasady ustroju socjalistycznego oraz w sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

wschód od Jordanu, gdzie Izraelczycy zrzucili desant.

Na szczególnie brutalny charakter akcji izraelskiej wskazuje świadek Korespondent Reutera pisze, że widział jak izraelskie myśliwce bombowe atakują pozycje jordańskie przy użyciu rakiet. Jedną z nich eksplodowała kilkadziesiąt metrów od grupy dziennikarzy.

W związku z powstałą obecnie sytuacją, król Jordanii Husajn zwrócił się do przywódców i królów państw arabskich z żądaniem zwolnienia na tymczasowe spotkanie na szczycie. Lotnisko w Amma-

Zmarł B. Drobner

W czwartek w południe zmarł w Krakowie w wieku 84 lat zasłużony działacz ruchu robotniczego, organizator słynnych strajków robotniczych w walce z sanacją, poseł dr. Bolesław Drobner.

POGODA

Przewiduje się zachmurzenie umiarkowane, lokalnie przejściowo duże i gęstość deszczu. Temperatura minimalna kilka stopni powyżej zera maksymalna od plus 10 st. na północnym wschodzie do plus 12 st. w centrum i plus 15 st. na południu. (PAP)

Analiza sytuacji politycznej Wystąpienie Jana Szydłaka

Plenarne zebranie poznańskich dziennikarzy

Wczoraj odbyło się w Domu Prasy plenarne zebranie dziennikarzy poznańskiego Oddziału SDP poświęcone omówieniu VII Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Przybył na nie gorąco witany członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Szydłak.

Zebranie zabrał prezes Zarządu Oddziału SDP red. Leonard Wąchalski, który złożył sprawozdanie z pracy Zarządu od chwili wybrania go w listopadzie ub. roku oraz z przebiegu VII Zjazdu Delegatów SDP. Stwierdził on m. in. że nastąpiła polityczna aktywizacja środowiska dziennikarskiego w Poznaniu, że w całym kraju rośnie ranga zawodu i coraz bardziej ceni się odpowiedzialną pracę dziennikarską, co znalazło ostatnio wyraz w przyjęciu delegacji VII Zjazdu SDP przez Władysława Gomułkę. Wskazał także na niektóre niedomogi prasy oraz na słabości kolportażu prasy i wyraził w imieniu poznańskich dziennikarzy pełną solidarność z treścią wystąpienia Jana Szydłaka na niedawnym spotkaniu Egzekutywy KW PZPR z członkami partii Poznania i delegacjami powiatów.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której głos zabrali red. red.: Lesław Tokarski, Marian Flejsierowicz, Zbigniew Szumowski, Elżbieta Pawlinowa, Henryk Heller, Wiesław Porczycki. W dyskusji

stwierdzono m. in., że VII Zjazd SDP w pełni solidaryzuje się ze stanowiskiem kierownictwa partii z Władysławem Gomułką na czele i że takie stanowisko zajmuje też poznańskie środowisko dziennikarskie. Przypomniano wydarzenia ostatnich lat, które powinny być stanowić sygnał wypadków z marca br. Byliśmy bowiem świadkami zorganizowanej wrożej działalności reakcji różnej maści. Przedstawiono nowe fakty z działalnością ludzi, którzy ześliznęli się na pozycję syjonistycznego nacjonalizmu, a którym udało się zblamać część młodzieży akademickiej. Udało się zaś dlatego, że młodzież za mało wiedziała o tych ludziach. Trzeba więc do końca obnażyć warcholów bez obawy o posądzenie o antysemityzm. Albowiem walka z syjonizmem nie ma nic wspólnego z antysemityzmem. W dyskusji zwracano uwagę na konieczność zerwania ze szkodliwą praktyką przemilczania spraw, które wygrywają potem dla swoich dywersyjnych interesów obce rozgłoszenie z „Wolną Europą” na czele. Postulowano udzielanie dziennikarzom szerszej i szybszej informacji, a jednocześnie wyzywanie dziennikarzy by z większą wrażliwością i odwagą zwalczali zło i torowali drogę prawdzie. Nie należy kamufłować niektórych spraw — mówiono w dyskusji — i pisać np. że ktoś odszedł z jakiegoś stanowiska z powodu złego stanu zdrowia, gdy wiadomo, że jeśli cokolwiek u niego było nie w porządku to nie zdrowie, a w każdym razie nie fizyczne. Należy się więcej zająć klasą robotniczą, zbliżyć się do niej, więcej o niej pisać. Należy też przezwyciężyć techniczne trudności druku poznańskich gazet, albowiem obecna baza drukarska nie ułatwia pełnego i szybkiego informowania czytelników.

Tragiczne skutki lawiny w Karpaczu

Kilkanaście osób zasypanych

W rejonie Karpacza lawina śnieżna zasyłała w środę kilkanaście osób. Trwa wyteżona akcja ratownicza. W czwartek do godzin porannych spod kilkumetrowych warstw śniegu wydobyto zwłoki dziewięciu turystów zagranicznych i jednego Polaka. Śmierć pod zwalą lawiny ponieśli: Władysław Aleksandrowicz Bondarenko, zamieszkały w Usole obw. Kujbyszew, urodzony w 1939 r., Taisia Pietrowna Bielikowa z Pietrówka obw. Kujbyszew ur. w 1945 r., Walentina Jakowlewna Wiszniakowa z Rijek Samara obw. Kujbyszew, ur. 1. 1. 1947 roku, Sawkat Sakirowicz Kurniejew z Kujbyszewa, ur. w 1939 r., Galina Michajłowna Kozakowa z Syradania obw. Kujbyszew, ur. w 1946 r., Waleria Iwanowa z Raznikowa z Kujbyszewa ur. w 1946 r., Mirina Mikolajewna Rzeszemikowa z Kujbyszewa, ur. w 1940 r., Władysław Michajłowicz Sałow z Kujbyszewa, ur. w 1940 r., Wiktor Iwanowicz Fiedotow, z Kujbyszewa, ur. w 1940 r. oraz

Dokończenie na str. 2

Podczas zebrania zabrał głos Jan Szydłak, który naświetlił przebieg i tło ostatnich wydarzeń w Poznaniu od dnia 12 marca począwszy. Podkreślił on przy tym, że w tych dniach większość poznańskich studentów pracowała normalnie uczęszczając na zajęcia według programu i że generalnie biorąc nie znalazły poparcia próby przeniesienia na poznański grunt zajęć warszawskich. Stwierdził on, że środowiska akademickie będą musiały uzgodnić u siebie sytuację aby odzyskać zaufanie do siebie i aby społeczeństwo odzyskało zaufanie do nich. Omawiając sytuację polityczną kraju i sekretarz KW stwierdził m. in., że mieliśmy do czynienia z próbą podważenia zasad ustroju naszego państwa. Mówca przedstawił także inne fakty, które ujawniły się w toku wydarzeń. Należy do nich nasylenie pojęcia internacjonalizmu jego pełną treścią. Mówimy bowiem teraz wprost również o nacjonalizmie żydowskim, który jest przeciwieństwem internacjonalizmu. Powstała też i rozwija się nowa atmosfera i sytuacja w partii, więcej jest szczerości, prawdziwości i pryncypialności. Trwała walka z kłamstwem, kamufłowaniem pewnych spraw. Ogromne ożywie-

Dokończenie na str. 2

Edward Ochab w WSK Okęcie

W czwartek w WSK Okęcie obradowała Konferencja Samorządu Robotniczego, poświęcona sprawom podziału funduszu zakładowego za ubiegły rok. W obradach wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR Edward Ochab, który należy do organizacji partyjnej tej fabryki. (PAP)

V Zjazd PZPR Załogi melioracyjnej

Czyny produkcyjne wyrazem twórczej inwencji i gospodarności

Podobnie jak w innych rejonach kraju, tak i w Wielkopolsce rozwija się czyn produkcyjny i społeczny dla uczczenia V Zjazdu.

W Konieńskich Zakładach Przemysłu Terenowego pracownicy wyprodukują dodatkowo towary spożywcze o wartości 1,1 mln zł, oraz przeprowadzą ponad 1500 godzin przy budowie osiedla campingowego w Slesinie.

Pracownicy z gospodarstw wchodzących w skład Kombinatu PGR w Manieczkach podnoszą produkcję, a także wykonują pracę zmierzającą do poprawy warunków bytowych pracowników. Zatrudnieni w kombinacie zobowiązali się bowiem zwiększyć w okresie do 1970 r. plony 4 zbóż z hektara do 31 kw, zakończyć przed terminem budowę silosów na zboże i uruchomić przedszkole w PGR Grzybiń. Punkt dentystyczny w Manieczkach oraz do prowadzić wodę do mieszkań

pracowniczych w gospodarstwach Chaławy, Piotrowo i Krzyżanowo.

We Wronkowskiej Fabryce Wyrobów Blaszanych przewidziano z kolei przyspieszenie przekazania do sprzedaży nowego typu kuchencek gazowych, jak też oddania do użytku bloku socjalnego. Pracownicy przeprowadzą również około 10.000 godzin przy porządkowaniu zakładowych terenów oraz przy urządzeniu domów campingowych.

W Poznańskiej Fabryce Wodomierzy i Gazomierzy „Pomogaz” pracownicy zobowiązali się przekroczyć plan produkcji towarowej o 435 000 zł m. in. dodatkowo wytwarzając 50 automatów tramwajowych „Krab” i 20 przyłomowierzy

Dokończenie na str. 2

Agresja Izraela przeciwko Jordanii

Dokończenie ze str. 1

Wschodu doniesienia wskazują, że atak izraelski nie był dla Jordani niepodzięką. Armia agresora już od kilku dni prowadziła przygotowania do rozpoczęcia nie liczącej się z niczym napaści. Rząd Jordani, jak to zdecydowanie podkreślił premier Talhuni w czasie ostatniej wizyty Jar ringa w Ammanie, opowiada się za rezolucją Rady Bezpieczeństwa i żąda wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów. Do tej pory wszelka akcja na rzecz pokoju na Bliskim Wschodzie udaremniła była przez izraelską odmowę uznania wspomnianej rezolucji. Wydarzenia od jakich doszło w czwartek są jeszcze jednym dowodem, że izraelski agresor ledceważy całkowicie opinie między narodowa i wysuwane w jej imieniu żądania.

Popołudniowy komunikat radia jordańskiego stwierdzał, że izraelskie siły zbrojne wycofuja się, przy czym wróg używa samolotów myśliwskich i ognia artylerii, aby zapewnić sobie osłonę. Agresor stracił wiele sprzętu oraz poniósł ciężkie straty w ludziach. Rzecznik armii jordańskiej oświadczył o godzinie 18, że wojska jordańskie wywierają obecnie zmasowa-

na presję na nieprzyjaciela, wypierając go w kierunku Jordani. Jordański minister informacji stwierdził, że Izrael użył do swej napaści trzech brygad, czyli około 15.000 żołnierzy. Wiadomość o wycofaniu sił zbrojnych agresora potwierdza także rzecznik armii izraelskiej.

Dowództwo jordańskie w swym wieczornym komunikacie o działaniach wojennych na obszarze zaatakowanym przez Izrael stwierdziło, że izraelskie lotnictwo i artyleria nadal bombardowały i ostrzeliwały pozycje jordańskie, aby osłonić odwrót uszkodzonych pojazdów. Na ogół izraelskie siły lądowe cofały się nadal w kierunku Jordani i przeprowadzały się na zachodni brzeg. Wojska jordańskie oczyszczały pozostałe ośrodki oporu wojsk izraelskich w rejonie Szuna — most króla Husajna.

Na wniosek delegata Jordani do ONZ, amb. Muhammada El-Farra, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa delegat Senegalu O. Diop zwołał posiedzenie Rady w celu roz-

ważenia sprawy agresji izraelskiej przeciwko Jordanii.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa rozpoczęło się o godzinie 18.30.

Do głosu zapisali się delegaci Jordani, Izraela, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii.

W obradach bez prawa udziału w głosowaniu uczestniczą delegaci: Jordani, ZRA, Iraku i Maroka. Delegat Algierii uczestniczy w posiedzeniu, jako członek Rady Bezpieczeństwa w obecnej kadencji. W posiedzeniu uczestniczy również delegacja Izraela.

Pierwsi w toku debaty wygłosili przemówienia delegaci Jordani i Izraela. Delegat Jordani przedstawił sytuację, jaka od kilkunastu godzin wytworzyła się na linii przetrwania ognia jordańsko-izraelskiej i przedstawił niektóre szczegóły nowego, podjętego przez Izrael aktu agresji. Przedstawiciel Jordani domagał się od Rady Bezpieczeństwa szybkich i stanowczych kroków w celu powstrzymania agresora w jego postępowaniu zagrażającym pokojowi tak na Bliskim Wschodzie jak i na całym świecie.

Z kolei przemawiał delegat Izraela Y. Tekoah. Twierdził z całą bezczelnością, że za ten nowy akt agresji izraelskiej odpowiedzialna jest sama Jordania. Usiłował udowodnić, że atak wojsk izraelskich był „akcją prewencyjną o ograniczonych celach”, podjętą w celu uniemożliwienia działalności „arabskich sabotażystów”, którzy mieli rzekomo swe bazy w obozach uchodźców. Y. Tekoah przedstawił raz jeszcze znany program agresywnej polityki izraelskiej, którego celem jest osiągnięcie usankcjonowania terytorialnych zdobyczy uzyskanych przez Izrael w wyniku zeszłorocznej zbrodniczej agresji.

Przeciwko agresji Izraela na Jordanię zaprezentowały wczoraj załogi licznych zakładów pracy w Polsce.

Również prezydium Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich — na wieść o tym, że Izrael, łamiąc elementarne normy prawa międzynarodowego, dokonał 21 bm. zbrojnej agresji przeciwko Jordani — stwierdza: potępia my koła imperialistyczne oraz wszystkie wsteczne i reakcyjne siły, które popierają i wspierają materialnie, bądź moralnie zbrodniczą politykę Izraela.

INCYDENT NAD KANAŁEM SUESKIM

W kairskich kołach oficjalnych stwierdza się, że w czwartek po południu wydarzył się nowy incydent nad Kanałem Sueskim. Artyleria izraelska w rejonie na południe od Ismailii otworzyła ogień na pozycje egipskie. Strona egipska odpowiedziała również ogniem. Pojedynek artyleryjski trwał około 20 minut. (PAP)

Spotkanie aktywu partyjnego wojsk lotniczych

21 bm. odbyło się spotkanie aktywu partyjnego z zastępcą członka KC, dowódcą Wojsk Lotniczych gen. dyw. pil. Janem Raczkowskim oraz z członkami Rady Wojskowej Wojsk Lotniczych.

Główną treścią spotkania były zasadnicze zadania w pracy partyjno-politycznej i szkoleniowo-wychowawczej w lotnictwie, wynikające z referatu Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, wygłoszonego przez I sekretarza KC tow. Władysława Gomułka na spotkaniu z aktywem partyjnym stolicy.

Zebrani dając wyraz uczuciom wszystkich żołnierzy Wojsk Lotniczych, gorąco zamianowali pełną solidarność ze stanowiskiem Partii i postanowili przyjąć referat Władysława Gomułka za wy-

Śloneczna pogoda w Tatrach

W pierwszym dniu kalendarzowej wiosny w Tatrach panowała śloneczna pogoda oraz tak świetne warunki narciarskie, jakich tu już dawno nie było. W takich warunkach temperatura plus 14, a w słońcu prawie 30 stopni. Korzystali z tego liczni wczasowicze oraz turyści. Na balkonach i tarasach, opalano się w kosiurach kąpielowych. Podobnie było również na Gubałowie, gdzie leżaki cieszyły się większym powodzeniem niż narty.

Nieudana próba Zamachu w Jemenie Południowym

Kairski dziennik „Al Achbar” informuje w czwartek że grupa przeciwników prezydenta Ludowej Republiki Południowego Jemenu, Asz-Szaabi, próbowała dokonać zamachu stanu. Dziennik podaje, że między spiskowcami a siłami popierającymi prezydenta Jemenu Południowego doszło do starcia. Próba zamachu stanu została udaremniiona.

W środę z Jemenu Południowego napłynęły informacje o wprowadzeniu godziny policyjnej, zamknięciu lotnisk, portów morskich oraz granic. Rozgłoszenia radiowa w Adenie zaczęła nadawać patriotyczne pieśni i wezwała lekarzy i pielęgniarki do stawienia się w miejscach pracy.

W środę późnym wieczorem radio adenkie nadało deklarację prezydenta Asz-Szaabi. Oświadczył on, że sprawujący władzę w kraju Narodowy Front Ludowej Republiki Południowego Jemenu w pełni kontroluje sytuację. W kraju został przywrócony spokój. Asz-Szaabi stwierdził, że kierownictwo frontu zniósło godzinę policyjną oraz ponownie otworzyło bazy i targi. Prezydent Jemenu Południowego nie podał jednak bliższych szczegółów o wydarzeniach, do jakich doszło w jego kraju. Wezwał on mieszkańców Jemenu Południowego do zachowania spokoju oraz nieorganizowania zgromadzeń. (PAP)

Targowy występ poznaniaków

Mrożonki i drób — na rynek

Piękne wzory odzieży, obuwia czy rozmaite 1001 drobiazów rozrzuconych w całej targowej ofercie, przyciągnęły tegoroczny targowy występ przemysłu spożywczego. A propozycja jego wobec handlu jest niemałej wartości — prawie 4,5 mld. zł, na co składa się wielorakość wyrobów cukierniczych stanowiących niemal połowę tej oferty oraz wina, soki, koncentraty, konserwy warzywno-mięsne, makarony, przyprawy i mrożonki.

Te ostatnie szczególnie dobrze zostały zaprezentowane przez poznąską Chłodnię Składową. Obok nowego gatunku hamburgerów (rodzaj mrożonych wołowo-wieprzowych klopsików) wystawionych przez zjednoczenie chłodni, poznąska zaproponowała handlowcom 11 mrożonych przetworów mączno-owocowych. Są to placki ziemniaczane, krokiety, pierogi ruskie i leńwe, knedle śliwkowe i truskawkowe. Produkty te zamrozone do temperatury minus 30 stopni sporządzić można wygodnie i szybko, ułatwiając gospodyni domowej przygotowanie obiadu dosłownie w ciągu kilku minut. Chłodnia Składowa w Poznaniu oferuje han-

W 25-lecie powstania w getcie warszawskim

Antypolska kampania kół syjonistycznych w USA

Jak informuje nowojorski korespondent PAP red. Głębiniński organizacje syjonistyczne w Nowym Jorku prowadzą ożywione przygotowania do obchodów 25 rocznicy powstania w getcie warszawskim. O ile można się zorientować, organizatorzy będą się starali nadać im charakter szerokiej, antypolskiej kampanii.

Starania idą w kierunku, by obchody miały charakter nie uroczystości syjonistycznych a ogólnospołecznych.

W Nowym Jorku protektorat nad uroczystościami ma objąć burmistrz miasta, Lindsay. Program, znany na razie jedynie fragmentarycznie obejmuje m. in. przemianowanie na okres 24 godzin centralnego placu w Nowym Jorku Times Square, na plac im. Getta Warszawskiego.

W nowojorskich synagogach ma odbyć się w dniu rocznicy specjalne nabożeństwo, w toku którego rabin mają odczytać specjalny dokument, będący swego rodzaju „klatwą” rzuconą na Polskę. Powodem tej klatwy jest teza, że Polacy mieli współdziałać z hitlerowcami w okresie okupacji i są współodpowiedzialni za eksterminację Żydów oraz że polityka władz polskich jest — zdaniem nowojorskich kół syjonistycznych — nastawiona na rozbudzenie antysemityzmu.

Telewizja nowojorska ma na dać przygotowywany obecnie godzinny program o warszawskim getcie. Program ten w zasadzie opierać się będzie na filmie zrobionym przed rokiem dla BBC. Z filmu tego usuwa się jednak wszystkie fragmenty pozytywne dla Polski i Polaków. (PAP)

Pieniarne zebranie dziennikarzy

Dokończenie ze str. 1

nie jakie zapanowało w partii będzie narastać w miarę zbliżania się do V Zjazdu PZPR. Jan Szydłak zwrócił także uwagę na skomplikowaną sytuację międzynarodową, na której tle trzeba rozpatrywać również naszą sytuację wewnętrzną.

Na zakończenie zebrania poznąskich dziennikarzy uchwalili tekst listu do Władysława Gomułka. (ms)

DROGI TOWARZYSZU WIESŁAWIE!

Przyjmijcie od dziennikarzy poznąskich, zebranych na nadzwyczajnym posiedzeniu plenarnym Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, gorące pozdrowienia.

Wysłuchaliśmy z uwagą Waszego przemówienia na spotkaniu z partyjnym aktywem stolicy. Przemówienie to odczytaliśmy jako bezpośrednią rozmowę również z nami. W tych dniach, kiedy reakcja próbowała wicherzyć i siać zamęt, byliśmy całym sercem z klasą robotniczą Poznania, Wielkopolski, Warszawy, Śląska, piastowskich ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Dawaliśmy i dajemy temu wyraz w naszych gazetach i audycjach radia i telewizji. My poznąscy dziennikarze solidaryzujemy się w pełni ze stanowiskiem naszej partii i jej Komitetu Centralnego pod Waszym przewodnictwem.

Chcemy też Was zapewnić, Drogi Towarzyszu Wiesławie, że jako pracownicy frontu ideologicznego nadal nie będziemy szczędzić sił, aby w myśl wskazań kierownictwa PZPR, Twoich wskazań — Towarzyszu Wiesławie, uczestniczyć aktywnie w umacnianiu i rozwijaniu sił naszej socjalistycznej Ojczyzny, w wielkiej kampanii przed V Zjazdem Partii.

Jesteśmy pewni, że każde go, kto jak inspiratorzy ostatnich zajął chętnieby zakłócić nasze życie, nie minie surowa kara. Tak jak dotąd, bezkompromisowo zwalczać będziemy usiłujących siać zamęt i dywersję w naszym życiu społecznym i politycznym. Jako gorący patrioci jesteśmy razem z partią i z Wami Towarzyszu Wiesławie.

DZIENNIKARZE POZNĄSKIEJ PRASY, RADIA I TELEWIZJI

Tragiczne skutki lawiny w Karpaczu

Dokończenie ze str. 1

Bolesław Kowalewski z Warszawy.

W godzinach popołudniowych ekipy ratownicze natrafiły na zwłoki jeszcze jednej turystki radzieckiej — Galiny Michajłowny Rewiakiny z Syzrania, obw. Kujbyszew urodzonej w 1947 r., która uchodziła za zaginioną. Tym samym liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 11 osób.

Pięć osób przewieziono do szpitala w Cieplicach. Są to: Władimir Szczepanowicz Fiediejew z Kujbyszewa, Helga Kieserowa z NRD, Gert Keller z NRD oraz dwaj Polacy: Władysław Soboczek i Henryk Kedzierzawski.

Ofiary tragicznej katastrofy były uczestnikami wycieczki zorganizowanej przez radzieckie biuro turystyki młodzieżowej „Sputnik” — odpowiednik polskiego „Juventury”.

Do Karpacza na miejsce tragicznej katastrofy udali się przedstawiciele konsulatu ZSRR z Poznania i konsulatu NRD z Wrocławia. (PAP)

Charge d'affaires ZRA u min. Rapackiego

21 bm. w godzinach popołudniowych minister spraw zagranicznych Adam Rapacki za prosił charge d'affaires Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Abdel Moneim Atik i dał wyraz zaniepokojeniu i oburzeniu rządu PRL z powodu nowej agresji Izraela skierowanej przeciwko Jordanii, a pośrednio przeciwko ZRA

Trwają ataki sił wyzwoleniczych

Ponad 20 tysięcy żołnierzy stracili Amerykanie w Wietnamie

Agencje prasowe donoszą, że w czwartek rano partyzanci południowowietnamscy ostrzelali niespodziewanie z 75 mm dział bezodrzutowych amerykańską bazę lotniczą Tan Son Nhut położoną w pobliżu Sajgonu.

Jest to pierwszy wypadek zbombardowania tego lotniska z dział bezodrzutowych. Partyzanci wielokrotnie atakowali tę bazę USA, ale do tej pory używali moździerzy bądź ciężkich rakiet.

Korespondent francuski zwraca uwagę, że atak sił wyzwoleniczych był dużym zaskoczeniem dla Amerykanów, gdyż sektor Tan Son Nhut był przez nich uważany za „bezpieczny”. W bazie tej znajduje się kwatery generała Westmorelanda. Mimo potężnego systemu obronnego partyzantom udało się dotrzeć w bezpośrednie pobliże bazy i ostrzelać ją z dział, których maksymalna donośność wynosi zaledwie 7 km.

Jak wynika z oświadczenia amerykańskiego rzecznika wojennego w Sajgonie, oficjalne, a więc niewątpliwie zaniżone straty wojsk USA w wojnie wietnamskiej, przekroczyły 20 tys. zabitych. Rzecznik stwierdził w czwartek, że od 1 stycznia 1961 poniosło śmierć w Wietnamie 20.096 żołnierzy amerykańskich.

Podano również, jak zwykle, tygodniowy bilans strat w wojnie wietnamskiej. W ciągu tygodnia, który zakończył się 16 marca, zginęło według oficjalnych danych sztabu amerykańskiego 336 żołnierzy USA, a 853 zostało rannych. (PAP)

Aktywność NPD

Agencja ADN informuje o wzroście aktywności neonazistów w Berlinie zachodnim. Neonazistowska NPD w różnych dzielnicach miasta przeprowadza zebrania propagandowe. Dziesiątki tysięcy ulotek trafiło za pośrednictwem poczty do skrzynek na listy.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Zmiany na mapie Wielkopolski

Zmienia się nasze życie w nowym układzie stosunków społecznych. Proces ten jest ustawiczny i coraz silniejszy. Obejmuje nas i my w nim bierzemy aktywny udział. Dlatego dokonujące się zmiany na co dzień uchodzą na szew uwadze. Dopiero wtenczas, kiedy zaczniemy konfrontować to, co jest z tym co było, dostrzegamy olbrzymie różnice.

Chciałbym tu zatrzymać się nad podstawowymi czynnikami rozwoju kultury, nad rozwojem miast i środków łączących je ze sobą. Miasto bowiem już od momentu powstania skupiało w sobie nie tylko warsztaty pracy, wymagające specjalnych umiejętności, ale także naukę, wiedzę i szkoły. Im większe jest miasto, przestronniej i ludnościowo, tym większa jego siła oddziaływania. Oddziaływanie zaś tym szersze, im dalej sięga łączność komunikacyjna. Wiesz zaś im dalej od miasta, tym bardziej zdana na własną jakże ubogą tradycyjną kulturę. Jak to się przedstawia na terenie Wielkopolski?

W okresie międzywojennym ta połać kraju miała raczej charakter miasteczkowo-wiejski. Dominowały Poznań i przesił 130 km odległy od niego Kalisz, mniejszą rolę odgrywały Leszno, Ostrów i Gniezno. O sytuacji tych miast świadczyły

prawie codziennie przed ratuszem grupy bezrobotnych wychodzących na jakąś pracę, gdy równocześnie część mieszkańców prowadziła wygodne i luksusowe życie. Na wsi zaś jedynie więksi gospodarze jakoś wiąźali koniec z końcem, obciążeni nie kończącymi się spłatami majątkowymi. W mniejszych gospodarstwach „biedola bieda”. W iluż to rodzinach jeden płaszcz zimowy służył kilku osobom. W drewniakach młodzież wędrowała do 4-klasowej szkoły. Zbyteczni szli do miasta, na niepewny los, w olbrzymiej większości powiększali tam tylko liczbę bezrobotnych.

Po II wojnie część mieszkańców wsi przeniosła się na ziemie zachodnie, część zaś do Poznania i tych miast, w których rozbudowywały się przemysł ofiarował pracę i mieszkanie. Równocześnie na wsi wzrosły usługi i placówki zbytu i zaopatrzenia. Rozrosła się sieć komunikacji autobusowej. Prawie tysiąc wsi otrzymało bezpośrednie połączenie, to znaczy co trzecia wioska w województwie poznańskim. Pozwoliło to 7 procent rolnikom, przez ważne małorolnym zdobyć do datkowe źródło dochodu w zakładach pracy.

Duża w tym zasługa ulepszenia dróg. Po wojnie na 100 km kw. przypadało w naszym

obecnie — 40 km. Dawniej tylko kilkanaście procent tych dróg miało jako tako twardą nawierzchnię, obecnie — 66 procent. I tu poważne zmiany na mapie województwa, gdyż zaznaczona żwirówka lub droga polna, którą mamy jechać, okazuje się często doskonałym bitumicznym szlakiem.

Miasto, w którym zaczął rosnąć się przemysł, szybko podniosło stan liczbowy ludności. Zaś wieś, która stała się siedzibą władz gromadzkich i gminnej spółdzielni i która uzyskała dogodną łączność z najbliższym ośrodkiem przemysłowym (lub na jej terenie taki ośrodek powstał), zaczęła się szybko upodabniać do miasteczka.

Na mapie województwa poznańskiego zaszły więc poważne zmiany. Na 96 miast i miasteczek istniejących tuż przed wojną 34 z braku zatrudnienia u siebie pozbyły się części ludności i do dnia dzisiejszego tylko niektóre z nich dochodzą do stanu przedwojennego, za to pozostałe znacznie się powiększyły i rozbudowały. Do tego doszło co najmniej drugie tyle wsi, które mimo swojego statusu wiejskiego spełniają już funkcje miasteczek. Granowa w powiecie nowotomskim, Nekli w powiecie wrzesińskim, i Damasławka w powiecie wągrowieckim nie możemy już traktować jako wiosek. Te przykładowe osady wykazują większą dynamikę niż niejedno tradycyjne miasteczko.

To, co dawniej ofiarowało miasto u siebie, znalazło się na wsi. Wzrostowi zajęć pozarolniczych towarzyszą co roku większe wymagania przygotowania. O ile jeszcze w 1946 r. w strukturze pracowników przemysłowych istniała silna liczebnie kategoria robotników fizycznych o niepełnym wykształceniu podstawowym lub nawet żadnym, to obecnie — ta kategoria prawie nie istnieje. I przemysł i usługi wszelkiego rodzaju wymagają odpowiedniego przygotowania w ramach zasadniczych szkół zawodowych i techników. Miejsce dawnego fizycznego robotnika zajmuje fachowiec — specjalista, uzupełniający ciągle swo-

ją wiedzę i podnoszący swoje umiejętności. To także nasz wielki sukces.

Ludność miejska w Wielkopolsce (województwo i Poznań) w ciągu 20 lat powojennych wzrosła prawie o 500 tysięcy, ludność wiejska zaś utrzymała się bez zmian, cały swój przyrost oddając miastom. Pod względem zaś zatrudnienia przed wojną na 1 rodzinę o zajęciach pozarolniczych przypadały 2 rodziny rolnicze, obecnie stosunek ten odwrócił się, na 2 rodziny miejskie przypada 1 rodzina wiejska. Stać to się mogło dzięki mechanizacji prac gospodarskich. Równocześnie większe potrzeby aprowizacyjne miast skierowały na produkcję rolną. Znaczenie rolnika w strukturze zawodów poważnie wzrosło, co z kolei odbiło się na pędzie pokolenia spadkobierców gospodarstw do podnoszenia wiedzy zawodowej.

Ogólnie — dynamiką rozwoju charakteryzują się miasta, które pełnią funkcję ośrodków przemysłowych. Upodabniają się do miasteczek te wioski, które stały się centrami zaopatrzenia i zbytu i które, albo mają zakłady przemysłowe na swoim terenie, albo mogą część swoich mieszkańców wysłać do pracy w najbliższych miastach. Ulepszone drogi skróciły odległości ze wsi do miast. Jednym słowem — przybliżyły się wioski do miast, nie cierpiących na bezrobocie, ale raczej na brak rąk do pracy. Na tych trasach wieś-miasto toczą się produkty przemysłowe i rolniczo-spożywcze, ciągnie także kultura. Obraz osad i dróg zmienia się na lepsze i tak szybko, że zmian tych nie daje się aktualnie uchwycić na mapie województwa.

Pełne zatrudnienie wyeliminowało biedę, co znalazło swoje odbicie w „krajobrazie” ubioru, wyposażeniu mieszkań, w doborze i jakości środków spożywczych. Lepsze warunki bytu przyczyniły się do przedłużenia życia o kilkanaście lat w województwie, a w Poznaniu, o 20 lat. Prawie o jedną trzecią przeciętnego wieku!

A mimo to narzekamy. Wraz z tym postępem bowiem wzrosły nasze potrzeby, coraz bardziej wygórowane, trudne do pełnego zaspokojenia. Nad tym zjawiskiem niestety nie tak mało się zastanawiamy.

JÓZEF PIEPRZYK

Również

„Drang nach... Sueden“

„Skok „Pantery” — pod taką nazwą weszło do historii XX wieku niespodziewane przybycie do brzegów Maroka niemieckiej kanonierki „Pantera”, która zapoczątkowała inwazję kolonialną wilhelmowskich Niemiec. Później, w czasie Trzeciej Rzeszy, rzucano zostały na wybrzeże północnej Afryki czołgi Hitlera, a niedawno zgłosił się z wizytą w Maroko minister spraw zagranicznych NRF Willy Brandt”.

W tych słowach podana wiadomość o przybyciu bońskiego ministra do Maroka zachodni-niemiecka gazeta „Die Welt”. Maroko — jak wiadomo — w czasie agresji Izraela na kraje arabskie nie zerwało stosunków dyplomatycznych z NRF. W ciągu pół wieku od czasu „skoku „Pantery” zmieniły się czasy, a wraz z nimi uległy zmianie metody działania imperialistów niemieckich. Do Maroka na miejsce „diplomacji kanonierek” Wilhelma II — Brandt przybył z „gałązką oliwną” oferty pomocy finansowej. Czy z altruizmu dla trudności gospodarczych tego kraju? Bynajmniej. Aby rozbić solidarność krajów arabskich i rozszerzyć wpływy NRF w północnej Afryce.

Podróż Brandta do Maroka, zdaniem „Die Welt”, „głębokie znaczenie”. Państwa arabskie uznały pomoc wojskową, udzieliła Izraelowi przez NRF, jako akt sobie wrogi. Bonn obłudnie oficjalnie ogłosiło „neutralność” w tym konflikcie, w rzeczywistości zaś niósł pomoc ekonomiczną i militarną agresorowi.

Obecnie rządowe koła zachodni-niemieckie czynią próbę po-

głębiania różnic pomiędzy państwami arabskimi, przeciwstawiając sobie te kraje, które nie zerwały stosunków dyplomatycznych (jak Maroko z NRF) — pozostałym państwom arabskim. Kapitał zachodni-niemiecki spodziewając się, że przez rozbić jednolitość państw arabskich uda im się przedostać na rynki Afryki.

Ambitne plany NRF zacierają nie tylko do penetracji ekonomicznych. Ich cele są dalekosiężne. Kołom imperialistycznym chodzi o przekształcenie północnej Afryki w „strategiczne zaplecze Europy”. Wspomniana już gazeta „Die Welt”, pisze że przedmiotem narad w Maroku była również m.in. sytuacja w rejonie Morza Śródziemnego. „Na Morzu Śródziemnym — pisze „Die Welt” — leży przyszłość Niemiec. Po wycofaniu się francuskiego sąsiada z północno-afrykańskich baz wojskowych powstała pustka, którą powinna zapełnić Niemiecka Republika Federalna”.

W politycznych i wojskowych kołach NRF rozważana jest już koncepcja „południowych granic Europy”. Z tą myślą jeździł ostatnio do Madrytu boński minister Strauss, proponując Hiszpanii rolę „europejskiego mostu do Afryki”.

„Die Welt” pisząc o planach imperialistycznych NRF w Afryce nie bierze pod uwagę stanowiska narodów północnej Afryki, gospodarzy tego kontynentu. Nie zapytuje się, czy na owym „moście” nie zagrozi drogę nowemu skokowi „Pantery” antyimperialistyczne państwa arabskie. Czasy bowiem się zmieniły!

H. BARAŃSKI

Ile zarabiają w CSRS

Miedzy kwotami 1.170 a ponad 2.200 koron mieści się obecnie rozpiętość w średnich płacach miesieczych w poszczególnych gałęziach przemysłu CSRS. Przeciętna dla całego przemysłu zbliża się do 1600 koron.

Jak w większości krajów socjalistycznych, przy górnej granicy poziomu zarobków znajdują się w Czechosłowacji pracownicy przemysłu paliw (górnictwo węgla i ropy naftowej), następnie w kolejności idą przemysły: metalurgiczny (łącznie z kopalnictwem rud), naftowy, elektrowni i elektrociepłowni, przemysł materiałów budowlanych, hutnictwo metali kolorowych (łącznie z kopalnictwem rud),

przemysł: metalowy i maszynowy, chemiczny, celulozowo-papierowy, drzewny, spożywczy, poligraficzny, skórzano-obuwniczy, szklany i porcelanowy, ceramiczny, tekstylny i odzieżowy. Dane te odczytać można z wykresu, który zamieściło ostatnio „Rude Pravo”.

Poza zupełnie drobnymi wyjątkami, przeciętna wzrostu średnich płac w poszczególnych gałęziach przemysłu CSRS była w całym ostatnim dziesięcioleciu zbliżona do siebie (wyjątkiem był np. przemysł paliw, w którym płace rosły nieco szybciej niż gdzie indziej).

Także kolejność przemysłów według wysokości płacy miesięcznej nie ulega zmianie już od szeregu lat. (AR)

Konfrontacje targowe

Pierwsze zwiastuny „Wiosny“

sta, lekka i praktyczna, mamy dresy elastylowe z bawełną, modne ażurowe pończochy o grubym rzadkim splocie i cienkie rajstopy na mini-mo-de, ręczniki z wytłaczanej elastylowej dzianiny. Bielizna, m.in. koszule męskie typu „styl-test” z bezkrętną przędzy — tzw. torlenu, suknie, bluzki damskie, koszule „polo”, golfy i półgolfy produkowane z przędzy o nazwie „crimpor” — to już godziwy zestaw nowości powstałych z większego zastosowania włókien syntetycznych i nowych możliwości wytwórczych przemysłu.

Nie ma tu więc ubóstwa wzorów i oferty sprzedaży systemem „jak leci”, jest tylko nie zaspokojony jeszcze głód takich towarów. Ale przecież dziewiarstwo oferuje już nie mało poszukiwanych ciągle rajstopek — da ich w tym roku 3,5 raza więcej (17,6 mln par) niż trzy lata temu, męskich koszul stilonowych — 2,5 raza więcej (1,4 mln sztuk), elastycznych podkolanówek dziecięcych i młodzieżowych — nawet 7 razy więcej (7,3 mln par). W sumie więc targowa propozycja sprzedaży opiewa na prawie 7 mld. zł.

Jest jeszcze obuwie, trzeci podstawowy artykuł pierwszej potrzeby. Przemysł kluczowy pokazał je nam w 643 wzorach, w dwóch trzecich — nowe opracowane. Są przygotowane na nowych kopytkach duńskich o nowych szerokościach czubków i obcasach, są m.in. z lakierowanej i metalizowanej skóry oraz „skayu” przeznaczonych głównie dla pań. Kopyta te i stworzone z nich piękne wzory męskiego obuwia, damskich letnich kozaczków czy półbutów młodzieżowych, są swego rodzaju nie-

spodzianką po dotychczasowej stagnacji w przemyśle. Zrówna nas w aktualności mody lansowanej w świecie, a zarazem obiecują nieco dobrego towaru w sklepach w następnym półroczu. Jak bowiem zapowiada przemysł, 20 mln par z tego obuwia, które widzieliśmy w ekspozycji „Wiosny”, znajdzie się już w III kwartale na półkach w detalu.

I to jest zasadnicza nowość na tych targach. Chodzi o szybką reakcję handlu — na ofertę producenta oraz reakcję producenta — na to, co chce nosić klient PSS, GS czy MHD. Był to dotychczas jeden z podstawowych mankamentów współdziałania na rynku. I oto „Wiosna-68” wnosi sporo nowego do dotychczasowej organizacji zaopatrzenia. We wszystkich trzech wspomnianych branżach handel doszedł bowiem do porozumienia z wytwórcą, skracając czas realizacji zamówień, przybierając zarazem wspólnie, bardziej elastyczne stanowisko wobec wymogów nabywców.

Wyrazem tego są obecne umowy targowe. Podpisuje się teraz szczegółowe zamówienia dostaw na trzeci kwartał oraz ogólne porozumienia ramowe dla dalszych dostaw, które zostaną sprecyzowane na nowych giełdach przy zakupach na koniec roku. Obaj partnerzy wyciągnęli więc pierwsze wnioski z przysłowia, że dwa razy daje ten, kto daje szybko. Ta większa elastyczność stwarza jednak większe ryzyko i odpowiedzialność. Przemysł dojrzał jednak poważnego sojusznika w handlu detalicznym, coraz lepiej zorientowanym w naszych gustach i do-

puścił go do masowych zamówień.

Jakie to niesie korzyści, przekonał niedawny przykład „Spolem”. Handel ten kupuje teraz 70 proc. odzieży bezpośrednio u producenta, zawiera umowy na krótkoterminowe dostawy. Ma świeżutki towar sprzedaje go zatem szybciej i lepiej oraz z... mniejszym ryzykiem gromadzenia nadmier-nych zapasów. Np. letnie ubiory damskie zamówione w styczniu, zostały już w lutym prawie całkowicie wyprzedane. Przemysł i „Spolem” uderzyli więc we właściwy ton, zaczyna ją handlować z myślą o naszych aktualnych gustach, a czynią ją nas ubierać

Dotychczas na Targach widział uczestnikom dwa zasadnicze zarzuty: nieprawdziwość propozycji sprzedaży i przewlekany cykl „od życzenia — do spełnienia”. Obecnie cały aparat organizatorów „Wiosny” śledzi realność oferty, nad czym czuwa ponadto sroga sankcja wobec niesolidnych wystawców, do wydalenia ich z Targów włącznie. Kontraktuje się też więcej i lepiej. Również wzór, nawet ten u drobnego wytwórcy, jest skorygowany o wymagane kierunki mody przez zrzeszenia asortymentowe producentów. Więc pomalutko staje problem, ażeby te nowe formy współdziałania przemysłu i handlu stosować skuteczniej i rozwijać je na co dzień.

To zdaje się przyjdzie najtrudniej. Ale też nie będzie wówczas takiego rozdźwięku między tym co dotychczas sprzedawał producent i handlowiec, a tym — czego oczekiwał klient.

ZBILUT SEK

Na turystycznej półce

Po kilkunastu latach województwo poznańskie doczekało się nareszcie solidnego przewodnika turystycznego. Na ponad 300 stronach autor Franciszek Jaśkowski prezentuje turyście 73 trasy główne i boczne, 53 znakowane szlaki piesze i około 530 miejscowości. W porównaniu z dotychczasowymi publikacjami turystycznymi o województwie poznańskim, a było ich niewiele. Przewodnik* zaliczyć należy do najbardziej udanych i wyczerpujących opracowań książek. Jego największą zaletą jest przejrzystość, logiczna konsekwencja przy opisywaniu tras (z równoczesnym podaniem minimum informacji potrzebnych turyście) oraz solidność danych zawartych w Przewodniku.

Dużą pomocą przy korzystaniu z Przewodnika jest alfabetyczny indeks miejscowości, 16 planów większych miast, regionów, oraz mapa województwa poznańskiego stanowiąca załącznik. Przewodnik jest tak opracowany, że korzystając z niego zarówno turyści podróżujący samochodem jak i koleją.

Swym schematem nie odbiega on jednak od klasycznych przewodników kładących cały ciężar na wartościach historycznych opisywanego regionu, a więc skierowaniu uwagi turysty głównie na zabytki architektury, pomniki przyrody i historii. Współczesność jest, niestety, zbyt wąskim marginesem w tych publikacjach. Tym czasem w naszym województwie, w prezentowanych miastach i miasteczkach, można spotkać, obok pomników przeszłości, oryginalne współczesne konstrukcje architektoniczne, ciekawe rozwiązania urbanistyczne niektórych osiedli mieszkaniowych itp. Architektura przemysłowa coraz bardziej wywiera swe piętno na krajobrazie. Warto uwzględnić te zagadnienia przy opracowywaniu nowych wydań, aby turyście rozszerzyć spojrzenie na zwiedzany region.

Do Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka, które drukowały Przewodnik, zakładów znanych z solidności produkcji drukarskiej i intrologatorskiej, mamy tym razem pre-

tensje o poziom. Przeciętna jakość druku i znacznie gorsze wykonanie intrologatorskie nie wystawiają najlepszego świadectwa drukarni.

Prawie równocześnie ukazały się 3 nowe folderki wydane przez Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej za pośrednictwem Poznańskiego WAG-u. Stanowią one kontynuację serii folderów prezentujących najbardziej atrakcyjne regiony Wielkopolski.

Kalisz i okolice (autor tekstu Henryk Rabiega, zdjęcia Janusz Korpala i Iwona Urbanowska, grafika Andrzej Jeziorowski) jest krótkim przewodnikiem po największym mieście powiatowym w naszym województwie, jego historii, dniu dzisiejszym najciekawszych obiektach, zakładach pracy dostępnych dla turystów, prezentuje słynnych kaliszzan, i to co jest najciekawsze w okolicy. Zawiera również podstawowe informacje turystyczne. Cena 5 zł. Nakład 10 000 egzemplarzy.

Leszno i okolice (autor Tadeusz Pasikowski (grafika Antoni Rzycki) — region godny spopularyzowania i zasługujący na szczególną uwagę. W tym roku odbędą się w Lesznie Szybocowe Mistrzostwa Świata. Dowiedzieliśmy się, że folder ten nie będzie, niestety, wydany w obcych wersjach językowych. A szkoda. Nie wykorzystamy zatem kapitalnej szansy propagandowej w okresie mistrzostw odbywających się równoległe z MTP. Na marginesie tego wydawnictwa dwie uwagi: 1. brak konsekwencji w odmianie nazwy Osieczna. 2. autor licznych i ciekawych zdjęć jest, niestety, anonimowy. Cena 5 zł. Nakład 5 000 egzemplarzy.

Nowy Tomyśl i okolice (autorzy Franciszek Zierka i Zdzisław Linkowski, zdjęcia Kazimierz Olejniczak, grafika Irene Jarzyńska) — powiat, który ma szansę stać się dużą atrakcją turystyczną. Szczegółnie ciekawe są jego zachodnie tereny z pięknymi szlakami wodnymi. Jedną z większych ciekawostek tego terenu są stare zwyczajne ludowe stroje. Stąd pochodzi „Świniarz” słynna piosenka śpiewana przez Mazowsze. Cena 5 zł.

BOGDAN DOHNKE

Śrem obok ...odlewni

Budowa wielkiej odlewni żeliwa wyraźnie „rozszalała” Śrem. Wszystkie stały się w nim za małe i za ciasne: ulice, rynek, hotel, gastronomia, szkoły... cała miejska infrastruktura.

Władze wojewódzkie spodziewały się, że takie zjawisko w Śremie wystąpi. Toteż od samego początku zabiegano o to, aby razem z odlewnią rosły niezbędne inwestycje towarzyszące.

W marcu 1965 roku Prezydium WRN zatwierdziło więc dwa ważne dokumenty: ogólny plan zagospodarowania przestrzennego Śremu oraz program zabezpieczenia prawidłowego rozwoju przemysłowego tego miasta. Pierwszy z owych dokumentów wskazywał gdzie można budować, drugi — co trzeba zbudować i zrobić aby odlewnia mogła sprawnie funkcjonować, a dawnym i na pływającym mieszkańcom Śremu — zapewnić znośną egzystencję.

Od dnia uchwalenia owych dokumentów minęły 3 lata. Odlewnia rusza już 1 października. W jakim stopniu zaawansowane są jej najważniejsze inwestycje towarzyszące?

Program przewidywał zbudowanie w Śremie osiedla o 2,5 tysiącach mieszkań, z których tysiąc ma stanąć do 1970 roku. Stało się to do czasu 240, a w budowie jest 120, a w tegorocznym planie dalszych 360. Ten punkt programu jest więc konsekwentnie realizowany.

W gospodarce komunalnej program przewidywał rozbudowę wodociągów, kanalizacji, gazowni oraz budowę oczyszczalni ścieków.

Pierwsza faza rozbudowy wodociągów i doprowadzenie wody do odlewni i osiedla została już zrealizowana. Druga faza, trudniejsza, polegająca na budowie nowych ujęć wody pitnej, zbiorników i stacji hydroforowych znajduje się na etapie przygotowań projektowych.

Rozbudowa kanalizacji została opóźniona z powodu występowania tzw. kurzawki. Nie mniej zbudowano już spore fragmenty kolektorów, mających odprowadzać ścieki z odlewni i osiedla. W roku bieżącym doprowadzi się je do starej oczyszczalni ścieków. W ten sposób zadania postawione w programie zostaną w zasadzie wykonane.

Piszemy „w zasadzie” dlatego, że kanalizacja bez sprawnej oczyszczalni ścieków tylko w połowie spełni swe zadanie. Śrem takiej sprawnej oczyszczalni ścieków nie ma. Budowa nowej, początkowo zawiązała w próżni. Dopiero na skutek interwencji wojewódzkich władz, ma być zbudowana jeszcze w bieżącej 5-letce. Dokumentacja jest gotowa, kredyty uruchomione.

Bardziej złożony jest problem zaopatrzenia Śremu w gaz. Stara gazownia, mogła dać 2 000 m sześciennych gazu na dobę. Zapotrzebowanie na gaz jest pięciokrotnie większe. Program przewidywał więc zburzenie starych pieców i postawienie 3 nowych, o wydajności każdego z nich 3 600 m sześciennych na dobę. Pierwszy już stoi. Drugi — rośnie. Lecz budowę trzeciego wstrzymano, ponieważ w Warszawie zapadła decyzja w sprawie eksploatacji bogatych złóż gazu ziemnego w rejonie Ostrowa, Odzły w związku z tym idea budowy gazociągu Ostrowa—Poznań—Piła. Gdyby więc ten rurociąg biegł przez Śrem

— gazownia stanie się zbędna. Zamiast jest piękny, słuszny lecz kryje w sobie sporo ryzyka. Jeśli bowiem budowa gazociągu opóźni się a projekt uzyskania z dwóch nowych pieców tyle gazu co z trzech nie zda egzaminu — w Śremie mogą być kłopoty.

W zakresie komunikacji program przewidywał: budowę mostu, rozszerzenie przelotowych ulic szczególnie w tzw. śremskim węźle drogowym, rozbudowę dworca kolejowego, budowę przystanków PKP i PKS przy odlewni, dostosowanie do jej potrzeb rozkładów jazdy, budowę dworca PKS, zorganizowanie miejskiej komunikacji autobusowej itp.

Rozbudowany został dworzec kolejowy i stworzony przy stanku PKS przy odlewni. Przebudowa węzła drogowego będzie realizowana dopiero po roku 1970, brakuje bowiem sił i środków. Przystanek kolejowy przy odlewni ma powstać dopiero w czerwcu. Miejskiej komunikacji autobusowej nie ma i tak rychło chyba nie będzie, a z rynku do odlewni jest ponad 2 km. Komunikacja PKS ze Śremem — dobra. Rynek, zamieniony w prowizoryczny dworzec PKS, przyjmuje i odprawia dziennie 200 autobusów w różnych kierunkach. W godzinach szczytu zagęszczenie ruchu jest tak duże, że aż dziw, iż dotąd obyło się bez większych wypadków. Jednak gdy ruszy odlewnia sytuacja stanie się nieznosna.

Program przewidywał poważny rozwój sieci handlowej i gastronomicznej. Np. do 1968 roku miało stanąć 13 nowych punktów sprzedaży detalicznej. Stało się ich 14, to bardzo dobrze. MHD uruchomiła bar o 104 miejscach. PSS zamieniła bar o 50 miejscach i modernizuje kolejną restaurację o 90 miejscach. Władze miejskie zezwoliły na otwarcie 2 kawiarni prywatnych, dysponujących razem 138 miejscami itd.

Lecz nie wszystkie potrzeby zostały już zaspokojone. Trzeba co rychlej sprecyzować lokalizację i termin uruchomienia przewidzianego w programie pawilonu gastronomicznego o 200 miejscach w nowym osiedlu. Tak się bowiem dzieje, że budowę tego osiedla rozpoczęto od jego najbardziej oddalonego od miasta skraj (około 1,5 km) i pierwsi lokatorzy mieszkają na handlowo-gastronomicznej pustyni.

Ślamazarnie jest tempo budowy piekarni, masarni i wytwórni wód gazowych. Według programu miały one być uruchomione w końcu ubr. lecz zanosi się na to, że za dwa lata jeszcze nie będą gotowe. Trzeba będzie więc dowozić do Śremu chleb, wędliny i napoje z innych miast.

Trzeci w szwach, stary miejski hotelik o 30 łóżkach, stale oblegany przez ludzi na delegacjach i na domiar złego, właśnie teraz przewlekłe remontowany; trzeci stary szpital obsługujący cały powiat i któremu zwali się teraz na głowę odlewnia; jest pilna potrzeba remontu i rozbudowy (co najmniej o 5 gabinetów specjalistycznych) powiatowej przychodni lekarskiej itd.

Lecz prawdziwym orzechem do zgryzienia jest szkolnictwo. W Śremie są tylko 3 szkoły podstawowe, wszystkie przepełnione a ludność i dzieciarnia miastu szybko przybywa. W takiej np. szkole nr 1, przewidzianej na 700—800 uczniów,

jest ich aż 1 350! Wskaźnik zmianowości nauczania wynosi 2,33 na izbę przy dopuszczalnym w kraju 1,33.

W Śremie mnożą się więc głosy o potrzebie rozszerzenia i aktualizacji programu inwestycji towarzyszących odlewni. O potrzebie włączenia doń w pierwszym rzędzie szkoły, którą trzeba budować już, zaraz.

Panuje także opinia, że dotychczasowy udział resortu Przemysłu Ciężkiego w kosztach rozbudowy urządzeń miejskich służących odlewni i jej załodze jest stanowczo za mały, zamiast niespełna trzech procent kosztów budowy odlewni udział ten winien sięgać 6—7 procent. Obserwując problemy Śremu — trudno tej opinii nie podzielać.

Warto, by również inni zainteresowani budową odlewni i za nią odpowiedzialni, jeszcze raz skonfrontowali plan z potrzebami, a następnie dokonali — tam gdzie to możliwe — niezbędnych korekt.

PIOTR CHOJNACKI

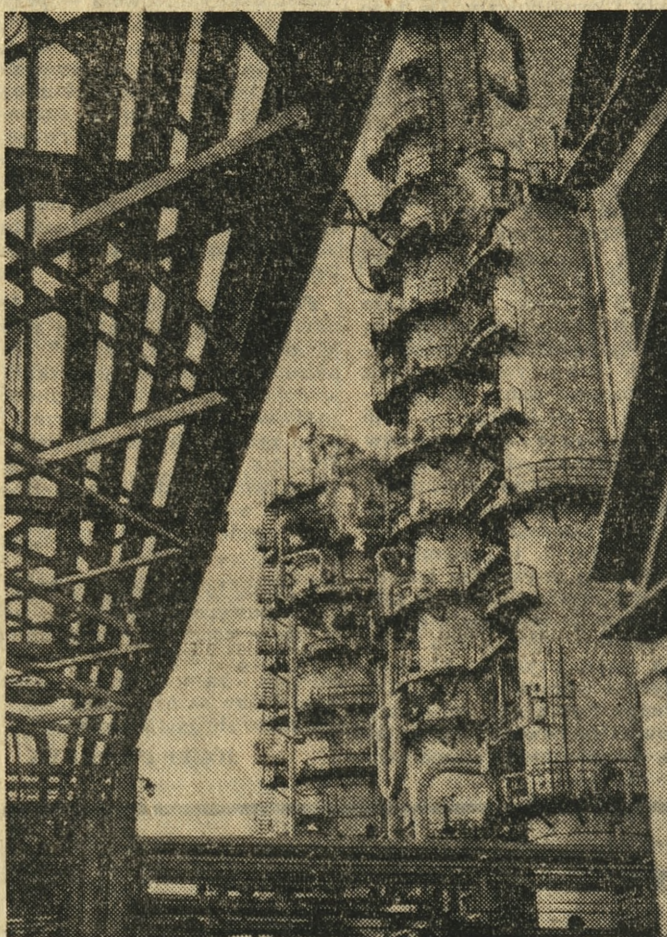
Miasto, noszące nazwę o brzmieniu egzotycznym, w rzeczywistości stanowi dwu dziesiętysięczne skupisko rzemieślniczo-robotnicze, obsługujące żywną krainę rolniczą. Leży bowiem Indźija nieopodal Belgradu (30 km), blisko naddunajskich równin, będących spichlerzem Jugosławii.

Tuż obok centralnego placu, zwraca uwagę przystępny sklep, oznaczony szyldem z literami JKI w błękitnym trójkącie. A gdzie fabryka tym samym pieczętująca się znakami? Żaden komin nie występuje spoza rozciągających się wokół niewysokich zabudowań. Mimo to kombinat musi znajdować się gdzieś w pobliżu.

Rzeczywiście. Sąsiednia ulica, brama, jakby prowadząca na podwórce uprzemysłowionego PGR-u, albo w obręb typowego zakładu przemysłu terenowego nie najświeższej daty; nie rzucająca się raczej w oczy tabliczka przy wejściu: „JKI — Jugoslovenska Krznarska Industrija”, pierwsza na Bałkanach fabryka skórzanego odzieży, jeden z trzech zakładów, który jugosłowiańskie zamszowe płaszcze i karakulowe futra uczyniły znanymi w Europie.

Kombinat jest dość sedziwy; powstał 44 lata temu. Uspołeczniony po ostatniej wojnie, rozbudowy

Płocka rafineria



Mazowieckie Zakłady Rafinerijne i Petrochemiczne w Płocku przerobią w tym roku 4 mln ton ropy naftowej, osiągając zarazem globalną wartość produkcji towarowej w wysokości ponad 8 miliardów zł. Będzie to kolejny, wielki skok nie tylko ilościowy, ale i jakościowy, gdyż kombinat rozpocznie produkcję nowych wyrobów, m. in. fenolu i acetonu. Dotychczas Płock dostarcza gospodarce dwa gatunki benzyny, kilka rodzajów gazów płynnych, oleje napędowe, asfalty drogowe, przemysłowe i oleje opałowe. Realizację coraz to większych zadań stojących przed kombinatem umożliwi budowa nowych obiektów. Na zdjęciu: fragment pierwszej instalacji destylacji rurowo-wieżowej.

CAF — Grzęda

Indźija

— słynie zamszem

Korespondencja własna z Jugosławii

wany i modernizowany, systematycznie powiększa produkcję. W tym roku dokona się wyraźny skok: JKI dostarczy o 40 procent więcej futer, kurtek, płaszczy damskich i męskich, kostiumów, odzieży ochronnej podbijanej kożuszkami dla pracowników transportu.

Dyrektor Branko Bosiljkic pracuje w indyjskiej fabryce od dziesięciu lat. Zna wszystkie jej tajniki. A jest ich tu niemało, zważywszy, że w JKI dokonuje się pełnego procesu obróbkowego, od garbowania i wyprawiania skór poczynając — na szyciu skończąc. Indyjska fabryka pracuje głównie na krajowym surowcu: jagnięta, owce, lisy, kuny, wydry — cała ta skórzaną rozmaitość w rekach 450-osobowej załogi (połowa kobiet) przemienia się w strojne futra, modne palta lub męskie kapelusze.

JKI wytwarza pełną gamę skórzanego odzieży. Nie wyrabia się tu natomiast galanterii. Trwa w światowych tendencjach mody pomysły dla Indźiji kurs: wyroby JKI cieszą się dużym wzięciem. Aby sprostać zamówieniom, zakład wyprodukował w ubiegłym roku 70 tysięcy sztuk najrozmaitszego rodzaju wyrobów — od kapeluszy do futer. Dwieście sklepów w całej Jugosławii prowadzi sprzedaż konfekcji ze znakiem JKI, poza tym fabryka dysponuje siedmioma własnymi salonami — w Belgradzie, Zagrzebiu, Ljublanie i innych miastach. Mniej więcej jedna czwarta produkcji trafia na eksport, także do Polski.

Branko Bosiljkic był w naszym kraju dwukrotnie. Jako że JKI utrzymuje kontakty z zagranicznymi kontrahentami we własnym zakresie, choć nie rezygnuje z usług wyspecjalizowanego w tym względzie przedsiębiorstwa. Podobnie mają się sprawy modelowania odzieży; fabryka utrzymuje własną wzorcownię-laboratorium, opracowującą nowe kreacje, równocześnie jednak korzysta z pomocy belgradzkiego centrum mody. W projektowaniu skórzanego odzieży panuje w Indźiji równowaga: nie zanacza się wyrażną przewagą którejś płci...

Zwiedziłem indyjską fabrykę (określaną mianem kombinatu) chyba ze względu na złożoność cyklu produkcyjnego) dość dokładnie. Garbarnia ze swymi tradycyjnymi metodami pracy i nieznośnymi zapachami, potem dział wyprawiania skór. Podobnie jak u nas, sporo widzi się racjonalizatorskich usprawnień. Na przy-

kład robotnice rozpinają jagnięce skórki na metalowych stołach, które, obrócone wokół osi, przyjmują pozycję pionową i — dzięki kółkom — wsuwane są do wielkiej jakby szafy. To — dla przeschnięcia.

A potem skóry wirują w ogromnych bebnach, z kolei — są strzyżone, farbowane (czy może odwrotnie). Specjalny pantograf pozwala dokonać pomiarów, iloma decymetrami kwadratowymi określonego gatunku skór dysponujemy. I na tym właściwie kończy się w JKI przygotowanie surowca. Kolej na kuśnierzy-konfektionerów. Przykrawa się najpierw skóry według szablonów. Gotowe elementy wędrują do szwalni. Tutaj „montuje się” z nich zamszowe płaszcze damskie w najmodniejszych kolorach kremowo-beżowym, a obok — raczej nie będące u naszych elegantek aktualnie w cenie grube, ciemnobrązowe „barany”.

Mimo wysiłków dyrekcji, dbałej o wydajność, mimo racjonalizatorskich usprawnień, wiele widzi się w kombinacie wysokokwalifikowanej ręcznej pracy rzemieślniczej. Ale też zapewne dzięki niej właśnie wyroby JKI mają wiele szyku i nie nasywają skórzarzeń z tym, co zwykliśmy zwać odzieżą „z haka”. Zwraca uwagę i to, że w fabryce nie stosuje się okresowej zmiany asortymentowych serii; wytwarza się tu równocześnie i płaszcze, i marynarki, i futra. Ponoć okazuje się to praktyczniejsze od zrycia w pierwszej dekadzie wyrobów A, a w drugiej — B.

Trudno się było oprzeć porównaniom i refleksjom podczas lustracji indyjskiej fabryki, stanowiącej w gruncie rzeczy zlepek zabudowań gospodarczych, adaptowanych na cele przemysłowe. JKI jest przykładem dobrze pomyślanej gospodarności. Bez nowoczesnych hal i bez ekstramaszyn, w oparciu o krajowy surowiec i przy wykorzystaniu rzemieślniczych kwalifikacji okolicznej ludności — produkuje się wyroby o doskonałej renomie.

Gdy tego samego dnia pod wieczór stałem przed wystawami salonu JKI w Belgradzie, przyciągałymi spojrzenia przechodniów, pomyślałem o polskich kożuszkach, które zrobiły furorę w Grenoble, a wcześniej jeszcze w nowojorskim sklepie Cepelli. I o polskich potencjalnych możliwościach rozwoju produkcji odzieży skórzanego. Możliwościach chyba nie gorszych niż jugosłowiańskie.

WIESŁAW PORZYCKI

PLASTYKA

Plakaty, foldery, druki...

Przed pięć laty powstał w Poznaniu oddział Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego. Początki miały trudne, a zadania szerokie: wykorzystanie możliwości środowiska poznańskiego w dziedzinie grafiki użytkowej, ułatwienie druku plakatów, folderów i różnych innych druków reklamowych. Ale zleceniodawcy nie od razu o WAG-u się dowiedzieli, niektórzy w ogóle się dowiedzieć nie chcieli, woleli sami wydawać, bez komisji artystycznej, bez nadzoru. Obecnie WAG ma już te kłopoty za sobą. Uzyskał popularność, ma renomę. Bilans pięciolecia zamyka liczbą ponad 750 tytułów, blisko 10 milionów egzemplarzy. Z roku na rok rośnie też tzw. masa przerobu. Okazał się w Poznaniu potrzebny. Również dlatego, a może raczej przede wszystkim dlatego, że uchronił nas przed nawalem złych druków, źle, po amatorsku robionych. Choć nie zabezpieczył przed przeciętnością — nie zapewnił samych arcydzieł i w folderze i w plakacie. I o tym też trzeba pamiętać, gdy pisze się o wystawie pięciolecia WAG-u w poznańskim Arsenale.

Nieraz już zabierałem głos na temat plastyki użytkowej i nie kryłem się z tym, że wiele mnie w niej niepokoi. Przed kilkoma laty mieliśmy w Polsce znakomity wręcz plakat. Literacki, romantyczny, skojarzeniowy. Był to plakat prawdziwie artystyczny, ciekawszy niż ówczesne malarstwo. Miał on tylko jedną wadę,

dla handlu i przemysłu był nieprzystępny, niczego właściwie nie reklamował. Obecnie plakat polski staje się suchy, graficzny i rzeczowy. O wszystkim decyduje w nim kryterium warsztatu, sprawności, graficznej rutyny. Wykorzystuje on już barwną fotografię, autentyk, dokument. Ale artystycznie jest już mniej ciekawy. Wiodące staje się to, co już przed laty przewidywali tylko pesymiści, że wzrost możliwości technicznych poligrafii osłabi potrzebę inwencji plastyka, że fotografia zastąpi pointę grafika.

Na wystawie pięciolecia znalazły się w jednej sali bardzo różne plakaty, o rozmaitej tematyce i skali możliwości grafika. Góruje tu nadal tradycyjnie już dobry w Polsce plakat społeczno-kulturalny. Duży krok naprzód dokonał się jednak przede wszystkim w plakacie o tematyce reklamowej, handlowej. W porównaniu z latami poprzednimi znacznie poszedł w ogóle w górę poziom techniczny, poligraficzny plakatu. W rzędzie czołowych plakatów tej wystawy można wymienić kilka druków, które właściwie niemal wszystko zawdzięczały reprodukcji, technice wykończenia, nie samej inwencji plastyka. Na przykład plakaty turystyczne z widokami miast polskich i reprodukcjami dzieł sztuki, reklamujące nasz kraj zagranicznym turystom. Dobrych prac w ogóle na tej wystawie jest wiele. Więcej jednak dobrych warsztatowo, solidnych, fachowych niż frapujących swą pointą meta-

forycznych, i skojarzeniowych, ze świeżym pomysłem, z inwencją. W grupie prac wyróżniających się właśnie tą kulturą i pomyslowością widziałbym tu przede wszystkim plakat Witolda Kaczanowskiego „Polska kraj folkloru” — dowcipny, arcydzieło w swym charakterze i ludowy, plakat Tadeusza Piskorskiego poświęcony festiwalowi kulturalnemu, plansze Andrzeja Dziatlika i Józefa Skorackiego, do barwnych kalendarzy Polskiej Żeglugi Morskiej, dalekie plakaty Zbigniewa Kąj, „Cedynia — Sieraków”, Ewy Pruskiej „Dni Oświaty Książki i Prasy 1963” i Ryszarda Skupina „20 lat PRL”. Plakatów dobrych, ale rozegranych do końca w kategoriach znaku graficznego, figury geometrycznej, literackiej czy barwnej plamy jest tu wiele. Jednym z nich jest efektowny malarski, ale nie prawie nie mówiący o imprezie, której służy, plakat Kazimierza Sławińskiego zapowiadający tę wystawę. Jest to na pewno dobry plakat, ale wątpliwe, czy będzie on mógł np. wpłynąć na zainteresowanie społeczeństwa tą ciekawą wystawą.

Kiedy mówimy lub piszemy o WAG-u zawsze przede wszystkim mamy na myśli plakat. W produkcji wydawnictwa zajmuje on rzeczywiście pozycję szczególną, nie uprzywilejowaną. WAG wydaje foldery, kalendarze, gazety, ścienną, drobną i okolicznościową grafikę. Trudno ustosunkować się do plastycznych walorów tych wszystkich wydawnictw. Jedno jest pewne. WAG umie to robić. Najlepszym tego przykładem jest znakomity wręcz w skali naszych możliwości w tej dziedzinie własny katalog WAG-u tej wystawy.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Na polach Wielkopolski

Wiosna w zgodzie z kalendarzem

staw może zabraknąć niektórych asortymentów.

Kółka rolnicze i ich bazy maszynowe kończą już zawieranie umów z rolnikami na prace polowe. Ocenia się, że będą one mogły w tym roku wykonać znacznie więcej zleceń niż w ubiegłym. Posiadają bowiem do dyspozycji więcej sprzętu nowego i starego, który został wcześniej niż zwykle wyremontowany.

Według oceny służby rolnej rad narodowych sprawnie przebiega wymiana ziarna siewne-

go. Gminne spółdzielnie posiadają na składzie wszystkie rodzaje kwalifikatów, gdyż gospodarstwa reprodukcyjne przyspieszyły w ostatnich dniach dostawy. Popyt zaś pochodzi stąd, że nasi rolnicy przekonali się praktycznie, iż o wyższych plonach współdecyduje dobre ziarno siewne.

Wiosenna kampania siewna nie nastroja poważniejszych trudności realizacyjnych i — jeżeli pogoda dopisze — powinna być zakończona w ciągu dwóch tygodni. (kj)

Boks

Polska - Tunezja 18:2

Surowy egzamin uczniów trenera Szymańskiego

Miedzypaństwowe spotkanie bokserskie Tunezja - Polska, rozegrane 21 bm. w hali Gwardii w Warszawie, cieszyło się ogromnym zainteresowaniem publiczności, gromadząc komplet widzów. Wysskie zwycięstwo - 18:2 - odnieśli polscy pięściarze.

Nowi mistrzowie celulojdowej piłeczki

Zakończyły się mistrzostwa Polski w tenisie stołowym na 1968 r. Tytuł mistrza Polski zdobył Andrzej Domicz „Włókniarz” (Łódź) zwyciężając w finale swego kolegi klubowego Piotra Garczyńskiego 3:2.

Tytuł mistrzyni Polski obroniła Alicja „Spójnia” Warszawa zwyciężając po zwycięstwie pojedynku Lisowska - Butrym (AZS Łódź) 3:2.

W grze podwójnej kobiet na pierwszym miejscu uplasowały się Alicja „Spójnia” Warszawa i Noworyta AZS Gliwice przed Alicją Lasotą i Butrym (AZS Łódź) zwyciężając 3:0.

W grze podwójnej mężczyzn reprezentacja para Woźnica „Wawel” Wroclaw - Domicz „Włókniarz” Łódź pokonała w finale parę Kowalski „Spójnia” Warszawa - Garczyński „Włókniarz” Łódź.

W grze mieszanej Kusiński - Caliska „Spójnia” Warszawa pokonali parę Woźnica „Wawel” Wroclaw - Noworyta (AZS Gliwice). (o-za)

dalekopisem

PÓLFINAL PE

21 bm. w Pradze odbyło się w stolicy CSRS losowanie półfinałowych spotkań piłkarskich w Klubowym Pucharze Europy. Losowanie przyniosło następujące zestawienie par: Manchester United - Real Madryt, Benfica Lizbona - Juventus Turyn.

MISTRZOSTWA POMORZA W BOKSIE

W Grudniadzu rozegrano bokserskie mistrzostwa Pomorza seniorów. Tytuły mistrzów w kolejności wag od papierowej do ciężkiej zdobyli: Urtnowski, Januszewski, Kozłowski, Mielczewski, Antmański, Rybski, Kaczmarek, Barański, Laskowski, Strykowski i Biskupski.

W WALCE O DIAMENTY

Przebywający w Jeżowie sudeckim piloci zwycięzcy uzyskali czwartek 5 przewyższając powyżej 5 tys. m. Ryszard Jedrzejewski z Aeroklubu Toruńskiego uzyskał wysokość absolutną 6.350 m i przewyższając 5.300 m wypelniając tym samym trzeci i ostatni warunek do zdobycia diamentowej odznaki szybowniczej. Drugi warunek do diamentowej odznaki uzyskał: R. Grzebiel - przew. 5.500 m. St. Bródka - przewyższając 5.400 m i J. Stefański przew. 5.200 m.

PUCHAR DAVISA

Po drugim dniu strefowego meczu o Puchar Davisa, tenisistę Ceylonu prowadzi z Malajzją 2:1. (za)

Piłkarze III ligi rozpoczynają rozgrywki

Po piłkarzach I i II ligi wystartują w najbliższą niedzielę reprezentanci III ligi. Będzie to druga runda i decydująca o awansie oraz spadku. Rozgrywki zakończą się 20 czerwca br.

W lidze międzywojewódzkiej, po wszechstronnie zwanym III, walczą 16 drużyn. Wielkopolska reprezentowana jest przez zespoły Warty, Calisii i Zagłębia (dawniej Górnik) z Konina.

24 bm. zmierzają się następujące pary: Budowlani Bydgoszcz - Zagłębie Konin, Darzów Szczecinek - Warta Poznań, Bałtyk Gdynia - Dab Debn. Pomorzanka Toruń - Polonia Bydgoszcz, Lechia Gdańsk - Olimpia Elbląg, Arkonia Szczecin - Polonia Gdańsk, Tur Turek - Victoria Sianów, Calisia - Flota Gdynia.

Piłkarze Warty zaprezentują się swojej publiczności tydzień później w meczu z jedenastką Koniniego Zagłębia. Calisia gościć będzie w tym dniu Budowlanych. (x)

Start młodych gimnastyków

Liczne i zawsze ciekawe są imprezy organizowane przez gimnastyków w sali Ośrodka Sportowego przy ul. Chwiałkowskiego 34. I tym razem, w dniach 23 i 24 bm. odbędzie się tam mistrzostwa WKZZ okręgu poznańskiego. 23. III, o godz. 16.50 rozpoczyna ćwiczenia chłopcy, nazajutrz o godz. 10 zobaczymy na starcie dziewczęta.

Na zakończenie mistrzostw odbędzie się pokaz gimnastyki artystycznej w wykonaniu zespołu miejscowego Energetyka. (x)



● Siatkarze warszawskiej Legii po zwycięstwie 3:2 w stolicy nad Honvedem Budapeszt, zakwalifikowali się do półfinału Pucharu Europy.

● W kończących się mistrzostwach I ligi w hokeju na lodzie padły następujące wyniki: Górnik Murcki - Cracovia 2:4, Polonia Bydgoszcz - Legia 6:4, Podhale Nowy Targ - Naprzód Janów, Pomorzanka - ŁKS 7:4 i Baildon Katowice - GKS Katowice 6:3.

● Decydujący pojedynek ćwierćfinałowy o Puchar Zdobywców Pucharów w piłce nożnej pomiędzy włoskim zespołem AC Milan a belgijskim Standard Liege zakończył się 2:0. Włosz weszli do półfinału.

● Sekcja Kolarska KKS Lech organizuje 21 kwietnia br. w Poznaniu otwarte, szosowe wyścigi kolarskie dla seniorów i juniorów na dystansach od 40 do 85 km.

Romunikaty

Poznański Klub Podwodny PTTK „Akwanauta” organizuje wstępny kurs w 6 tygodniowy kurs wstępny nurkowania swobodnego. Kurs obejmuje praktykę i teorię nurkowania włącznie z nurkowaniem w aparatach powietrznych. Zapisy przyjmuje się w każdy wtorek w lokalu klubu PTTK przy Starym Rynku 90.

Ważne zebranie sprawozdawcze MKS Surma w Poznaniu odbędzie się 30 bm. o godz. 18 w sali amantowej Domu Tramwajarza przy ul. Słowackiego 19/21.

Wojewódzki Zespół Metodyczny Szkoleniowy w Poznaniu zawiadamia o prelekcji dr J. Jackowskiego o pt.: „Wytrzymałość jako cecha motoryczna i metody jej kształtowania”, która odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 18 w sali 313 Ośrodka Sportowego przy ul. Chwiałkowskiego 34.

Miejski Handel Detaliczny Obuwem w Poznaniu



ZAWIADAMIA PT KLIENTÓW ZE ZOSTAŁ URUCHOMIONY SKLEP NR 42

przy ulicy Głogowskiej nr 73 Z GALANTERII SKÓRZANA Sklep prowadzi również sprzedaż dla konsumentów zbiorowych. ZAPRASZAMY ZYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW. M2041

Sprzedaz

Wózki dziecięce, najnowocześniejsze modele, poleca Szczecińska, Czerwonej Armii 11 dawniej 70 17296g

Sprzedam nieużywany komplet kuchenny, Poznań, Gwardii Ludowej 17 m. 22. 19255g

Sprzedam pięć ton obornika, Telefon 402-46 do godziny 10 oraz po godz. 16. 19210g

Samochody

Sprzedam ciagnik „Zetor” 25 A po remoncie. Edmund Kuppe, Przyczyna Górna II, p-ta i pow. Wschowa, stacja kolejowa Wschowa. 4510

Sprzedam samochód „Opel 1.3”, tel. 622-12 po godz. 19. 19352g

Syręnę 102 sprzedam. Ul. Robocza 5, godz. 16-20, tel. 678-03. 19212gpr

LoKale

Panna pracująca, członek spółdzielni poszukuje samodzielnego pokoju. Najchętniej Łazarz, telefon 537-73 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19318g.

2 pokoje z kuchnią, łazienką, centralne ogrzewanie, (gaz), nowe budownictwo, I piętro zamieniam na mieszkanie większe z c. o. i instal. gazową. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18004m.

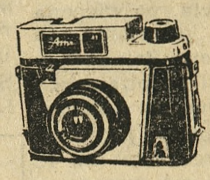
Bezdzietne małżeństwo poszukuje nieumeblowanego pokoju na 2 lata. Płatny rok z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18078m.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, kwaterekowe - nowe budownictwo, c. o., I ptr., z dozwolstwem, na podobne bez dozoru, 1/II ptr., śródmieście. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18292m.

Matrymonialne

Pragniesz - szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus” Koszalin. Kolektory? Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K1499

POLECAMY DOBREJ JAKOŚCI



APARATY fotograficzne

DLA MŁODZIEŻY

- * „DRUH” (150.-),
- * „AMI” (200.-),
- * „SMIENA” (450.-),
- * „WOSCHOD” (1.400.-).

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH

„FOTO-OPTYKA”

na terenie m. Poznania i woj. poznańskiego. K1827

Zguby

Dnia 15 III o godz. 19 zaginiono w taksówce Warszawa jadącej z dworca na ul. Czerwonej Armii 9, siatkę zawierającą paczkę Kierowa ubrania był w skórzanej kurtce i czapce. Zwrót za nagrodą. Wiadomość: Ginter, Czerwonej Armii 9 m. 9, Poznań. 19300g

Nieruchomości

Obiekty ogrodnicze, rolne, gospodarstwo ogrodnicze przy Poznaniu, 6 ha 400.000 zł. Willa z sadem 200 drzew, 5 pokoi - 550.000 zł. Podobna inna pół ha roll 400.000 zł. Dwie szklarnie nowoczesne urządzenie 750 m², z całą produkcją róż i goździków 700.000 zł. Domek 1 morga roll, szklarnia 500 m z goździkami - 250.000 zł. Dom 3-pokojowy, 1 morga roll 300.000 poleca i przyjmuje nowe zlecenia Adamski - Poznań, Matejki 33a. 19177g

Sprzedam - gospodarczy dom, 1,62 ha ziemi oraz kupię domek z ogrodem, lub domek niewykończony, przy dobrej komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18232g.



POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM „AGROMA” W POZNANIU

ZAWIADAMIA WSZYSTKICH SWOICH KLIENTÓW, że w okresie od 1 do 30 kwietnia br. PRZEPROWADZA

roczną inwenturę towarów

w ODDZIAŁACH:

Ostrów, ul. Polna 1B, tel. 41-84

Wągrowiec, ul. Rogozińska 1, tel. 189

Naszych odbiorców z wyżej wymienionych terenów prosimy o zaopatrywanie się w naszych placówkach:

P. P. H. S. R. „AGROMA” -

Poznań, ul. Katowicka 1, tel. 70-118

Oddział Konin, ul. Poznańska 70, tel. 624

Oddział Leszno, ul. Narutowicza 6B, tel. 21-07 K1996

Domek wolny lub mieszkanie wyłączone w obrębie Poznania kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19014g.

Kupię w Gnieźnie pół domu jednorodzinnego - 2 pokoje z kuchnią z wygodami, (2 starsze osoby). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18193g.

†
Dnia 20 marca 1968 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 77, śp.

STANISŁAWA WOŹNA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 28 bm. o godz. 7 w kościele Matki Boskiej Bolesnej.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ Z RODZINĄ

Ul. Głogowska 87 m. 7. 19416g

Dnia 20 marca 1968 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. zmarła nasza droga matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy 78 lat, śp.

ELŻBIETA WAWRZYŃIAK

z domu WOŹNIAK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Dzierżyńskiego 16 m. 21 Zakopane, Zbaszyn, Dobrzyca 19312g

Dnia 19 marca 1968 r. odszedł od nas na zawsze, nasz najukochańszy mąż, brat i wujek, przeżywszy lat 69

inż KAZIMIERZ CISZEWSKI

były dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Rzeszowie, były wicelich obozu koncentracyjnego Buchenwald - odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Wzorowego Drogowca.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 15 w Poznaniu, na cmentarzu przy ul. Bluszczynej, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

ZONA, BRAT, SIOSTRA, RODZINA
Poznań, Rolna 17a Rzeszów, Breme. 19309g

†
Dnia 19 marca 1968 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia, przeżywszy lat 95, śp.

SALOMEA SZYPURA

z domu MORAWSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 10 z domu żałoby Dębno, o czym z wielkim smutkiem zawiadamia

RODZINA

Stęszew, Poznań, Dębno. 19354g

†
W dniu 20 marca 1968 r. zmarła w wieku 76 lat, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, śp.

MARIA MUSIELIŃSKA

z domu NOWAK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 10 w Koźminie k. Krotoszyna.

W głębokim smutku pogrążeni

SYN, SYNOWA I WNUCZKI

Poznań, Jesionowa 15a. 19346g

Dnia 14 marca 1968 r. zginął śmiercią tragiczną, uczeń klasy VIa Szkoły Podstawowej nr 6 im. Jana Kilińskiego w Poznaniu

RYSZARD NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 10.45 na cmentarzu Junikowskim.

Zegnamy Go z żalem.

Kierownictwo - Grono Nauczycielskie

Młodzież - Komitet Rodzicielski 19130g

SPROSTOWANIE

W nekrologu z dnia 21 III 1968 r. na nazwisko

HELENA GRONOSTAJ

opuszczono słowo żona, za co zainteresowanych przepraszamy. 19234gpr

†
Dnia 20 marca 1968 r. zmarł po długotrwałej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, dziadek i teść, przeżywszy lat 77, śp.

ROMAN KRZEWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 12 na cmentarzu regionalnym na Główniej.

O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Kostrzyńska 6 m. 2 19357g

†
Dnia 20 marca 1968 r. odszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, najukochańsza matka, babcia i prababcia, przeżywszy 85 lat, śp.

MARIA IRENA NIEBORAK

z domu MOLICKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ I RODZINA

Poznań, Graniczna 15 m. 5 19395g

†
Dnia 20 marca 1968 r. w wieku 87 lat, opatrzony Sakramentami św., zmarł nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

JÓZEF NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej parafii Wiry.

W smutku pogrążona

RODZINA

19366g

†
Dnia 20 marca 1968 r. zmarła w 22 roku życia, nasza jedyna córka, śp.

IRENA ZIELAZNA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczynej,

o czym z wielkim smutkiem zawiadamiają

RODZICE

Poznań, ul. Ratajczaka 48c m. 7. 19410g

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 19410g



POZNAN Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Fielesierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego) Telefon: 611-21 i 611-22 (cały zespół redakcyjny) sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-16: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-45; dział łączności z czytelnikami - informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 658-39; redakcja noona 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielała placówka „Ruchu” i Porz. Druk. Zakłady Graficzne im. Marcina Karpzaka. Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-6

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kariera Artura Up”; NOWY — g. 19 „Świętoszek”; OPERA — g. 19 „Fryderyk”; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCI-NEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 20 „Wizyta starzej pani” (NRF 16.1); g. 15, 17.30 „Flap, Flap i inni” (USA 11.1); g. 18, 20.15 „Kobieta mężczyzna” (franc. 16.1); g. 18, 20.15 „Dwa złote solt” (USA 16.1); g. 18, 20.15 „Julia, Anna, Genowefa” (pol. 16.1); CZERNASTKA — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Największe widowisko świata” (USA 11.1); GONG — g. 10, 12, 16 „Rodan, ptak śmiejący” (jap. 14.1); g. 18, 20 „Szczęście” (franc. 18.1); GRUNWALD — g. 15, 17, 19.30 „Strzelby Apaczów” (USA 11.1); GWIAZDA — g. 10, 13, 15.30, 18, 20.15 „Małżeństwo” (pol. 12.1); g. 13, 15.30, 18, 20.15 „Piękny Antonio” (włoski 18.1); HUTNIK — g. 10, 16.45, 19 „Zosia” (pol. 14.1); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Waleczni przeciw rzymskim legionom” (rum. 14.1); MALTA — g. 16, 18 „Dzieci kapitana Granta” (ang. 11.1); g. 20 „Banda” (pol. 16.1); MINIATURA — g. 15.30, 18 „Jak zdobyto dziki zachód” (USA 16.1); OLIMPIA — g. 10, 12.30 „Samotny jeździec” (USA 14.1); g. 15, 17.30, 20 „Twarze na sprzedaż” (USA 18.1); OSIEDLE — g. 18, 20 „Król maip” (chiński 7.1); g. 18, 20 „Dr Fabryzius działo” (NRF 16.1); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Ostatni Mohikanin” (NRF 16.1); PALACOWE — g. 17.30, 20 „Nagie godziny” (włoski 16.1); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Ludwika do ronda” (jap. 16.1); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ostatnie polowanie” (USA 14.1); RUSALKI (Szwarcz) — g. 17, 19.30 „Ostatni brzeg” (USA 14.1); SCALA — g. 16 „Gdzie jest król” (pol. 14.1); g. 18, 20 „Wózek dla wnuka” (franc. 16.1); TECCA — g. 17.30 „Królowa stacji benzynowej” (radz. 11.1); g. 19.30 „Strachy zamku Spessart” (NRF 16.1); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rancho w dolinie” (USA 6.1); WZASOWICZ (Pusz czykwo) — g. 16, 18 „Grek Zorba” (USA 16.1); WILDA — g. 17, 19.30, 20 „Old Surehand” (jap.-niem. 11.1); WRZOS (Lubon) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Tomcio Paluch” (USA 7.1); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork” — wystawa światowa cz. I.

MUZA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15. Kultury i Sztuki Ludowej (Mosińska 7) — nieczynny. Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9-15. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — nieczynny. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15. Wzwoleńca Poznańska (Cvada) — g. 11-18. Muzeum w Rogalinie — g. 10-15. Muzeum w Gólcach — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Motyw prahistyczny w malarstwie M. Chudoby-Wisniewskiego” — g. 13-19. Klub MPK (Ratajczaka 39) — Fotogramy Zb. Zielenickiego „W 23 rocznicę Wzwoleńca Poznańska” — g. 10-20. Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15. BWA — Arsenal (St. Rynek) — „5-lecie poznańskiego WAG-u” — Rzeźby J. Sarnowskiego z Zielenickiego Górcz — g. 10-18 (do 31 brn.). Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — W 120 rocznicę Wiosny Ludów — g. 10-15. PTF (Paderewskiego 7) — wystawa indywidualna Zb. Staszyszyna — g. 10-15.

DZIURY

Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chirurgia, internia. Szpital Miejski im. Strusia okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11). Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie, tel. 637-35 dla m. Poznania; podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — cała doba. Ambulatoria: (Chelmońskiego 20) — czynne: internistyczne — cała doba; pediatryczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 18-7; chirurgiczne I ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II ul. Kaszubska 16, tel. 623-55 — cała doba. Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103) telefon 566-66 dla powiatu poznańskiego. Apteki: Al. Marcinkowskiego 11. (czynna cała doba). Główna 53. Starołęcka 79 (dzur nocny). Miejska Leźnica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PIATEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 7.45 „Biekitna sztafeta”; 8.15 Melodie i rytmy: 8.40 Gra Reprezentacyjna Ork. Dęta Pomorskiego Okręgu Wojewódzkiego; 9 Dla kl. VI (j. polski): „A jak poszedł król na wojnę” słuch.: 9.30 M. Glinka — Uwertura hiszpańska nr 3 „Noc w Madrycie”; 9.40 Dla przedszkoli: „Zabawy rytmiczne”; 10 „Lalka” odc. 38 pow.: 10.20 Z

„Wiosna Ludów w Wielkopolsce”

Wystawa w Odwachu

W 120 rocznicę Wiosny Ludów — potężnego ruchu rewolucyjnego skierowanego przeciw uciskowi narodowemu i społecznemu w XIX wieku otwarta została w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Odwachu na St. Rynku wystawa obrazująca przebieg i tło wydarzeń rewolucyjnych 1948 r. w Wielkopolsce.

Wystawa, opracowana wspólnie przez Muzeum Historii Ruchu Robotniczego oraz Muzeum Narodowe w Poznaniu, prezentuje blisko 200 eksponatów: dokumenty, obrazy, ryciny i medale związane z głównymi bohaterami ruchu wolnościowego w Wielkopolsce. Całość ekspozycji dzieli się na cztery części. Pierwsza obrazuje sytuację w Wielkopolsce przed wybuchem powstania, druga prezentuje dokumenty i ryciny związane z samym przebiegiem demonstracji i walk zbrojnych, trzecia poświęcona jest upadkowi powstania, a ostatnia udziałowi Polaków w walkach na polach bitewnych całej niemal Europy. Ekspozycja operuje, po raz pierwszy chyba w tym muzeum na tę skalę oryginalnymi dokumentami i rycinami, prawie nie uciekając się do fotokopii i prze-

druków. Większość eksponatów pochodzi ze zbiorów Muzeum Narodowego w Poznaniu oraz archiwów i bibliotek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Uniwersytetu, Ossolineum oraz Biblioteki Kórnickiej PAN. Wiele dokumentów wyłożyły też na wystawie muzea warszawskie i krakowskie. Szczególnie cenne i interesujące są na tej wystawie stare, dziewiętnastowieczne ryciny przypominające głównych bohaterów ruchu narodowego w Wielkopolsce m. in. Mierosławskiego, Palacza, Stefańskiego, Dembowskiego, Libelta. (ob)

W walce z gruźlicą niezbędne działania kompleksowe

Zmiany na linii 56

Od 25 bm. do końca maja zamknięta będzie dla ruchu ul. Kotowo. W związku z tym inną trasą kursować będą na okres robót autobusy linii nr 56. Przebiegać ona będzie od ul. Kowalewskiej ul. Głogowskiej i Czechosłowacką do ul. Opolskiej. W godzinach szczytu obecne autobusy dodatkowe będą przedłużone do Zabikowa. (Rynek) po trasie linii 53. W dni świąteczne autobusy 59 kursować będą od ul. Kotowo do ul. Nowotki (pętla na Świerczewie). Posiadacze kart abonamentowych na linię 56, na trasie Luboń przez Górczyn do Dębca lub ul. Nowotki będą mogli korzystać z autobusów 53. (c-o)

Mamy wiosną!

Po niezbyt ciężkiej i mroźnej zimie zawitała do nas wczoraj kalendarzowa wiosna. To pięknie, że zjawia się otoczona promieniami słońca, w aurze ciepła i uśmiechu. Wykorzystują to przede wszystkim mamusie, umożliwiając swym najmłodszym pociechom przyjemny spacer. Taką właśnie scenkę zaobserwowałam nasz fotoreporter w parku na Solaczu. Oto panie rozmawiają sobie o sprawach najbardziej istotnych, a maluchy w wózekkach dekurują się słońcem i ciepłem. Oby tak pozostało już do końca lata! Niestety, przed nami jeszcze cały kwiecień, co to przeplatać potrafi trochę zimy, trochę lata. Może w tym roku do nam więcej wiosennego lata? (c)

Fot. — K. Przychodźki



Rosną fundusze na Centrum Zdrowia Dziecka

W dalszym ciągu napływają fundusze na budowę Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Ostatnio Wielkopolska Spółdzielnia Pracy Rybacko-Przetwórcza w Poznaniu — uchwałą walnego zgromadzenia członków — przeznaczyła z czystej nadwyżki na budowę pomnika 5000 zł, a na budowę Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu — 1000 zł.

Na spotkaniu z okazji Dnia Kobiet, na apel przewodniczącej Komisji Kobiet Pracujących przy Radzie Zakładowej Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 — Jadwigi Kurlus około 320 pracowników podjęło uchwałę przekazania na Centrum Zdrowia Dziecka 5000 zł.

Założa Miejskiej Przychodni Specjalistycznej zebrała na ten cel 1036 zł. Jednocześnie pracownicy MPS wezwali załogi wszystkich dzielnicowych zarządów służby zdrowia do pomocy w ich ślady. (a-s)

Owoce współdziałania

Pawilon z targów ośrodkiem czasowym

Dzięki staraniom międzyszkolnej świetlicy przy Szkole Podstawowej nr 8 (ul. Słowackiego) otrzymano z Międzynarodowych Targów Poznańskich duży, piętrowy pawilon. Posiada on około 25 pomieszczeń. Kierownictwo świetlicy z I. Białową na czele pragnie ustawić pawilon w Kiekrzu, by w lipcu i sierpniu organizować w nim kolonie dla dzieci. Podczas ładnych dni wiosennych i jesiennych ma się tam urządzić niedzielne wypoczynki dla dzieci.

Świetlica nie dysponująca funduszami na taki cel, nie wiele by zdziałała, gdyby nie pomoc Prezydium DRN Jeżyce. Otóż władze dzielnicowe zainteresowały pawilonem pięć przedsiębiorstw: DZBM, DPRB, Dzielnicowy Zarząd Dróg i Zieleni, Spółdzielnię Pracy „Specdytor” i Radę Zakładową przy Prezydium. Zakłady te zobowiązały się w czynnie społecznym ustawić i urządzić pawilon. Większość pomieszczeń przeznaczonych jest prawdopodobnie na wczasy dla pracowników, a kilka otrzymają dzieci w swoje posiadanie. Tak więc wspólne działanie przyniesie obopólne korzyści.

Wspomniana świetlica szkolna należy w naszym mieście do rzędu najlepiej prowadzonych. Dzięki pomocy Prezydium RN m. Poznania została ona ostatnio zmodernizowana i otrzymała nowy sprzęt. Choć więc mieści się w piwnicy, wewnątrz jej wygląda ładnie i estetycznie. Obecnie korzysta ze świetlicy około 165 dzieci z czterech szkół: nr 7, 8, 35 i 36. Ostatnio instruktorka, M. P. Kornowska, przygotowała ze-

spół taneczny do odtworzenia tańca z szarfami i walcami. Mali artyści tańczą z dużym wdziękiem, zwłaszcza Małgosia Friedrich i Zbyszek Radoszewski. Na uwagę zasługuje też solowy śpiew Moniki Bajon. Świetlicowe zespoły, a jest ich kilka, oglądają nie tylko uczniów, lecz także dzieci w poznańskich szpitalach, domach dziecka i uczestnicy innych imprez społecznych. (a)

Prace Z. Staszyszyna w salonie PTF

W salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego otwarto wczoraj w południe kolelną, indywidualną wystawę Zbigniewa Staszyszyna, poznańskiego fotoreportera Centralnej Agencji Fotograficznej. Z. Staszyszyn jest również członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików.

Tym razem ten znany poznańskiemu — i to nie tylko — fotoreporter prezentuje około 40 fotografii, będących owocem pierwszej polskiej wyprawy na szczyt Lenina w górach Pamiru (7134 m) w 1967 roku. Autor wykonał także kilka barwnych diapozytów.

Otwarcia wystawy dokonali wczoraj, w obecności wielu zgromadzonych gości, konsul ZSRR w Poznaniu, Sergiusz Kolaskin. Wystawa czynna jest codziennie w godz. 10-19 i w niedzielę od 10 do 15. (c)

Prztyczek

Wieczorne porządki

Klient nasz pan, klient ma rację, frontem do klienta! Zgoda. Mogę uwierzyć. Ale nie przypuszczam, że sympatia handlu dla mnie, przeciętnego klienta posunie się tak daleko, że będą mnie traktować jak najbliższego członka rodziny, w obecności którego można robić nawet porządki w domu. Przesadzam? Spróbujcie odwiedzić nasze sklepy między godziną 17 a 18.

W „Merino” — szum odkurzacza uniemożliwił dyskusję o właściwościach anilany, w sklepie z bielizną przy ul. Ratajczaka wycofałam się grzecznie, kiedy mokra ścierka zagroziła mi drogę do desousse, na Paderewskiego, w sklepie PSS — nie skorzystałam z bonifikaty. Posadzka była świeżo wymyta.

Wróciłam do domu bez zakupów, za to z wątpliwościami, czy rzeczywiście jest stem w naszych sklepach mile widzianym gościem? (g)

Nim zostaniesz studentem

Rady uczelniane Zrzeszenia Studentów Polskich poznańskich wyższych uczelni zorganizowały punkty informacyjne dla kandydatów na studia.

W punktach tych można otrzymać informacje odnośnie trybu składania podań, terminów i sposobów przeprowadzenia egzaminów wstępnych, a także innych problemów interesujących kandydatów na studia. Zainteresowanym podajemy adresy i godziny pracy tych punktów.

Akademia Medyczna — ul. Świeckiego 6, tel. 611-71 w 550, dyżury w każdy czwartek godz. 12.00-14.00.

Politechnika Poznańska — ul. Kórnicka 5, tel. 739-94, dyżury codziennie godz. 9-13; po niedzialki i czwartki w godz. 13.00-17.00.

Uniwersytet im. A. Mickiewicza — al. Stalingradzka 26, tel. 532-18; dyżury codziennie godz. 10-12, poniedziałek i piątek godz. 15-17.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna — ul. Marchlewskiego 146/150, tel. 512-01 wew. 158; dyżury codziennie 11-12.

Wyższa Szkoła Rolnicza — ul. Dożynkowa 9, blok G, tel. 432-41 wew. 15; dyżury w czwartki godz. 19.00-20.30.

Zachęcamy maturalistów do korzystania z punktów informacyjnych. Starsi koledzy chętnie wam pomogą! (na)

TELEWIZJA

PIATEK: 9.55 — Dla kl. licealnych — magazyn aktualności, 10.30 — „O czymś innym” — film fab. prod. CSRS; 11.55-12.25 Wycho- wanie plastyczne dla kl. V „Sztuka na co dzień”; 15.40 — Politechnika TV — Fizyka i rok. „Dynamika ciała sztywnego” cz. II; 16.20 — Politechnika TV — Fizyka i rok. „Statyka”; 16.50 — Wia- domości; 16.55 — „Rudy, młody i krzyży” — film TV prod. polskiej z serii „Cztery pancerni i pies”; 17.45 — Klub Dobrych Gos- podarzy; 18.15 — Kronika Tygodnia; 18.30 — Magazyn Medyczny; 19 — Program rozrywkowy — śpiewa Bolesław Mierzejewski; 19.15 — Dobranoc i dzień; 20.05 — „Przeprowadzka” — reportaż; 20.35 — Teatr TV — Henri Stendhal — „Czerwone i czarne”. Tiu- maczenie — Elle Maria Sperlingowa; 22.20 — „Pejzaże”; 22.40 — Dziennik; 23 — Politechnika TV (powt.).

SOBOTA: 9.30 — „Późne popołudnie” — fab. film polski; 10.55-11.25 — Geografia kl. V „Na plan- tacji”; 16 — „Mst” — film z serii „Cztery pancerni i pies”; 16.50 — Program Tygodnia; 17.05 — Wiado- mości; 17.10 — Dla młodych wid- zów — „Kto na traktorze jedzie i orze” — Turniej Szkół Zawodow- ych z W-wy i Poznania; 18.10 — „Spotkania z przyrodą”; 18.35 — Tele-echo; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Granica” do- kument. film TV prod. polskiej; 21.05 — „W kawiarni Tele-Mocca” — piosenki i tańce Bratysławy. Program rozrywkowy; 22 — Dzien- nik; 22.15 — Wiadomości sportowe; 22.25 — „Późne popołudnie” — fab. film polski.

filmów, operetek i musicali; 10.50 Mówi Technika: „Cywilizacja wsia- da do samochodu”; 11 Dla kl. VIII (fizyka): „Od fonografu do long- playa”; 11.20 Gra Zesp. J. Milana; 11.30 „Co tydzień nowe pio- senki”; 12.10 „Koncert z polone- sem” 13 Dla kl. I i II: „Z piosen- ka jest nam wesoło”; 13.20 „Swo- ję pieś melodie”; 13.40 „Więcej, le- piej, taniej”; 14 „Nasz klub”; 14.30 Konc. solistów; 15.05 Dla szkół średnich: „Na tropach historii” — magazyn; 15.30 Dla dzieci „Ser- giusz Rachmaninow” audycja słowno-muzyczna Magdaleny Sto- kowskiej; 16 „Popołudnie z mło- docią”; 18 „Rytmy młodych”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 Towa- rzystwo Wiedzy Powszechnej — dla oświaty i kultury; 19.20 „Ze- wsi i o wsi”; 19.35 Konc. żywcen; 20.40 „Exodus i inne...”; 21 Ra- diowe Studio Piosenki; 21.30 „Zło- ty kubek” aud. poświęcona twór- czości T. Lenartowicza; 22 „We- śnie alfa”... aud. red. społecznej; 22.20 Konc. żywcen miłośników mu- zyki poważnej; 23.15 „3 X 15 min. ork. rozrywkowych”; 0.10 Pro- gram nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21.35, 23.50. PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli o kto lu- bi; 17.30 Mity greckie; 17.40 Jazz na 78 obrotów; 18 Ekspresm przez świat; 18.05 Fonorama; 19 Co wie- cior powieść — „Hrabia Monte Christo” odc. 12; 19.25 Twórcy pio- senek — Katarzyna Gartner; 19.45 Jednosobowy zespół Johana Mayalla; 20.05 Poliszczyna dla wszy- stkich — „wykład” 32; 20.15 Pople- rajmy się... 20.50 Wielkie kariery w kieszonkowym wydaniu; 21 Mój magnetofon; 21.20 Dla ciebie, dla was; 21.50 Opera G. Gershvina „Porcy and Res”; 22.07 Gra zespół „Herb Alpert’s Tijuana Brass”; rep. 22.35 Preludia i fugi z zeszytu Das Woltemperierte Klawier J. S. Bacha — gra Glen Gould; 22.45 Piosenki w stylu „sweet”; 23 „Wielki Testament” F. Villon; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Gra Ork. Duke Ellingtona, 24.15 Myśliwskie wspominki —

INFORMUJEMY

Dzisiaj o godz. 17, w świetlicy Poznańskiej Wytwórni Wrobów Tytoniowych odbędzie się zebra- nie plenarne członków Oddziału ZBoWiD Grunwald.

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eks- ploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej. W dniu 23. 3. 68 r. w godz. 8-12.30 dla ulic: Dąbrowskiego (od Myl- nej do Żurawiej prawa strona), Żurawiej (od Dąbrowskiego do Po- znańskiej prawa strona), Mylnej (od Dąbrowskiego do Poznańskiej i od Poznańskiej do nr 23 prawa strona), Poznańskiej (od Żu- rawiej do nr 29 prawa strona i od Wąskiej do nr 40 prawa strona); w dniu 25. 3. 68 r. w godz. 8-14 dla ulic: Przepadek, pl. Niepodleg- łości (od Oficerskiej do Stalingradz- kiej prawa strona), Stalingradz- kiej (od Cichej do pl. Niepodleg- łości), Cichej (od Stalingradzkiej do mostu kolejowego), Spornej (od Cichej do nr 4 lewa strona i prawa strona do nr 14); w godz. 9-14 dla ulic: Głogowskiej (lewa strona od ul. Kopanina do Czemp- ińskiej i prawa strona od Go- styńskiej do Czempieńskiej), Fr. Daniela, Bojanowskiej, Kości- ańskiej (od nr 21 do Ostatniej), Ra- wickiej, Gostyńskiej (od Kości- ańskiej do Gostyńskiej).

Zakład przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej. (M1622)

odpowiadamy

Z. K. — Nie podała Pani adresu, dlatego trudno nam interwenio- wać. (668) Inż. N. W. — Prosimy o poda- nie dokładnego adresu i nazwiska — inaczej nie możemy interwe- niować. (453) Zofia D. — Nie należy się de- nerwować. Po 3 latach otrzyma- Pani pełną podwyżkę. (603) „Wierna czytelniczka” — W Pa- ni przypadku należy się zwrócić do Wojewódzkiego Biura Skiero- wań FWP w Poznaniu, ul. Fre- dry 12. (654)

Genowefa Ratajczak, Łęczysca — Emerycki i renciści, za okazaniem odcinka rentowego placą za prze- jazdy wszystkimi środkami komu- nikacji miejskiej na liniach dzien- nych 50 gr. (645) W. Bober — Zdajemy sobie spra- wę z tego, że nasz codzienny ka- lendarzyk posiada pewne luki, jak- chołaby brak tygodniowego re- pertuaru teatrów. Niestety, przy obecnej objętości gazet nie może- my uwzględnić wielu słusznych życzeń. (646)